

NIE BĘDZIEMY SZCZĘDZIĆ SIĘ aby prowadzić walkę o pokój

Przemówienie premiera Cyrankiewicza na wielkiej manifestacji robotniczej we Wrocławiu

Dzień zakończenia XXVII Kongresu PPS we Wrocławiu stał pod znakiem wielkiej manifestacji na rzecz jednolitej mas pracujących Polski.

Od wczesnych godzin rannych na Plac Grunwaldzki ciągnęły delegacje PPS przybyłe z większych ośrodków robotniczych, m. in. delegacje górników z Zagłębia Wałbrzyskiego i Górnośląskiego, oraz grupy regionalne w strojach ludowych.

O godz. 12 przybył delegat delegacji przedstawione zostały nowoobrane władze partyjne z sekretarzem generalnym — premierem Cyrankiewiczem na czele.

W imieniu CKW PPS powitał tłumy min. Rusinek. Z kolei, premier Cyrankiewicz zaznajomił zebranych z uchwałami Kongresu.

Następnie przed nowoobranymi władzami PPS przedfilowała kilkudziesięciotysięczna rzesza członków Partii. Po defiladzie, zebrane tłumy wraz z orkiestrami udały się na wielką manifestację w stronę Hali Ludowej, gdzie zgromadziło się kilkadziesiąt tys. członków obu partii robotniczych i bezpartyjnych mieszkańców Wrocławia.

Nad potężną Halą Ludową dominuje ogromny napis: „Silny jednolity front — silna Polska”. Dokoła hali widnieją hasła: „Niech żyje jedność działania PPR i PPS”, „Jedność działania PPS i PPR — fundamentem sojuszu robotniczo-chłopskiego” itp. Ze stropu zwisała się czerwone wstęgi z umieszczonymi na przemian napisami: PPS — PPR.

Setki sztandarów partyjnych, z postrzępionym sztandarem PPS z 1905 roku — stanowią to dla prezydium, w którym zasiadli: premier Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka-Wiesław, wicemarszałek Szwalbe, poseł Kłiszewski, min. Rusinek, ob. Alster, min. Świątkowski, prezes Borejsza, amb. Lange, wicewojewoda Barchał, poseł Hochfeld, wojewoda Piaskowski, poseł Siemek, dowódca OW Śląsk gen. Daniluk, prezydent Wrocławia Kuczyński i wiceprezydent Dymek.

Przewodniczący zebrania wojewoda Piaskowski. Powitany burzą oklasków pierwszy zabrał głos sekretarz generalny PPS premier Cyrankiewicz, który powiedział m. in.:

Nigdy nie rozluźni się zbiżnienie obu Partii

„Zebraliśmy się na tej sali tłumy robotników socjalistycznych z całej Polski, ramie przy ramieniu z robotnikami zarówno pepeerowskimi, jak i peesowskimi. Ten fakt wspólnej manifestacji ma swą ogromną wymowę.

Zamykamy nasz Kongres manifestacją jednolitofrontową, manifestacją jednolitego działania całej polskiej klasy robotniczej (oklaski).

Nasza wspólna tu obecność jest symbolem polskiej rzeczywistości. Dzięki temu powstały w Polsce warunki dla stworzenia demokracji ludowej, dzięki temu zapobiegliśmy powstaniu tragicznych doświadczeń, jakie my sami i robotnicy innych krajów przeszli w okresie międzywojennym. Z toru demokracji ludowej nie będzie Polska zepchnięta, bo nigdy nie rozluźni się zbliżenie obu naszych Partii PPS i PPR.

Zamykając nasz bilans pracy na Kongresie i otwierając nowy okres na przyszłość, stwierdziliśmy, że tylko jedność działania klasy robotniczej stworzyła przed Polską te wszystkie możliwości, jakie istnieją dziś i jakie istnieć będą jutro. Daliśmy temu wyraz wczoraj na naszym Kongresie, ratyfikując umowę o jednolitego frontu. Kongres wezwał ponadto Partię do kontynuowania i zacieśnienia jednolitego frontu klasy robotniczej przez współpracę polityczną, organizacyjną i ideologiczną pomiędzy obu partiami (oklaski).

Praktyka jednolitofrontowa musi znaleźć swój odpowiednik w zbliżeniu ideologicznym obu odłamów polskiego ruchu robotniczego.

Ta praca ideologiczna wyrzuci z naszej współpracy element wszelkiej koniunkturalności, uczyni ją nie sojuszem i współdziałaniem chwilowych aliantów, którym zagraża wspólny wróg, ale współpracą ludzi świadomych tego, co połączyło ich wspólne dążenia na dobre i złe.

Tym, którzy montują „kordon sanitarny”

Ten ścisły związek naszych partii, to nie tylko sprawa narodu polskiego i przyszłości Polski.

Zaledwie 2 lata tylko minęły od dnia, gdy pod ciosami bohaterów armii radzieckiej rozpadł się koszmarny hitlerzmu, a w Niemczech znowu dzieją się rzeczy złe i groźne.

Kongres nasz zareagował czujnie na pierwszy ogłosz niepowodzenia konferencji londyńskiej. Wina za to spada na tych, którzy w interesie międzynarodowego kapitału, pragną montować kordon sanitarny nie tylko wokół Zw. Radzieckiego, ale wokół wszystkich krajów, gdzie masy pracujące doszły do głosu. Dlatego Kongres nasz zwrócił się z apelem do robotników

całego świata, do socjalistów i komunistów, aby zamykali ten wspólny walce pokrzyżowali. Sądzę, że ten nasz apel podtrzymany będzie i wzmożony głosem robotników Wrocławia, głosem robotników całej Polski, PPS-owskich, PPR-owskich, bezpartyjnych i głosem wszystkich obywateli polskich. (Oklaski).

Jesteśmy krajem, który nie pragnie niczego innego, jak tylko wzmocnienia i utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa światowego. Nie będziemy szczędzić sił, by walkę o pokój prowadzić, wiemy, że w tej walce mamy potężnego sojusznika w Zw. Radzieckim, innych krajach demokracji ludowej i w masach ludowych wszystkich krajów. (Oklaski).

Wierzymy, że ten potężny sojuszek pokojowy, zgrupowany wokół Zw. Radzieckiego, sparałizuje zakusy podżegaczy wojennych.

Podwójna gwarancja bezpieczeństwa Polski

Bezpieczeństwo Polski umocnione jest podwójnie. Gwarancją tego bezpieczeństwa jest władza ludowa w Polsce i gwarancja tego bezpieczeństwa jest nasz sojusz ze Zw. Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej. (Oklaski).

Pragnę — mówi Premier — z całą stanowczością stwierdzić dwie rzeczy: po pierwsze granice Polski zostały ustalone w Poczdamie, wiążącą umową trzech wielkich mocarstw. Przykro nam, że z tych trzech sygnatariuszy, tylko podpis generalissimusa Stalina pozostał realny. (Oklaski).

Wiemy, że nikt z realnych polityków świata nie bierze na serio możliwości rewizji tych granic, bo wszyscy zdają sobie sprawę, że granice te są bronią wielkim i trwałym sojuszem ze Zw. Radzieckim. (Huczące oklaski).

My nie wystawiamy węgla bez pokrycia, my nie mówimy na wiatr. Prowadzimy politykę zagraniczną taką, by mieć za sobą siłę, zdolną do jej realizacji. O tym wiedzą dobrze ci panowie na Zachodzie, którzy chętnie by się potargowali o jakieś koncepcje i ustępstwa wzajemne z naszej granicy. My wiemy, że o takich koncepcjach mowy nie ma i dlatego spokojnie oświadczamy, że granice nasze są raz na zawsze ustalone. (Oklaski).

Musimy wykonać plan trzyletni

To nie znaczy, że nasza obecna polityka zagraniczna uprawnia nas do

zakładania rak. Musimy myśleć przede wszystkim o sprawach gospodarczych, o sprawie odbudowy i podniesienia produkcji, o wykonaniu planu trzy-letniego.

Klasa robotnicza nie tylko produkuje dziś w tworzeniu bogactwa narodowego, ale także decyduje o jego przeznaczeniu. Jednolity front i jedność działania zbudowały w Polsce demokrację ludową — mówi na zakończenie Premier — otworzyły drogi odbudowy, otworzyły perspektywę wielkiego rozkwitu i potęgi kraju. Nie wolno nam tych możliwości zaprzepaścić. Świadectwem tego jest właśnie powstanie po tylu wiekach obecność narodu polskiego nad Odrą i Nysą. Stąd właśnie zaczęto nas wypierać przed tysiącami lat. Wróćmyśmy i teraz pozostaniemy, ale pozostaniemy tylko, jako naród zjednoczony, naród kroczący dziś pod przewodnictwem klasy robotniczej.

Przemówienie premiera Cyrankiewicza zakończyło się wielką owacją na rzecz jednolitego frontu.

Na trybunę wstępuje wśród entuzjazmu zgromadzonych tłumów, sekretarz generalny PPR Gomułka Wiesław.

(Przemówienie wicepremiera Gomułki podajemy na str. 2)

Po przemówieniu wicepremiera Gomułki wojewoda Piaskowski odczytał dwie rezolucje (których tekst podajemy na str. 2). Rezolucje zostały przyjęte przez zgromadzonych wśród ogromnego entuzjazmu.

Odspewianiem „Roty”, „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru” zakończono manifestację.

Nowe 4 mosty w woj. warszawskim

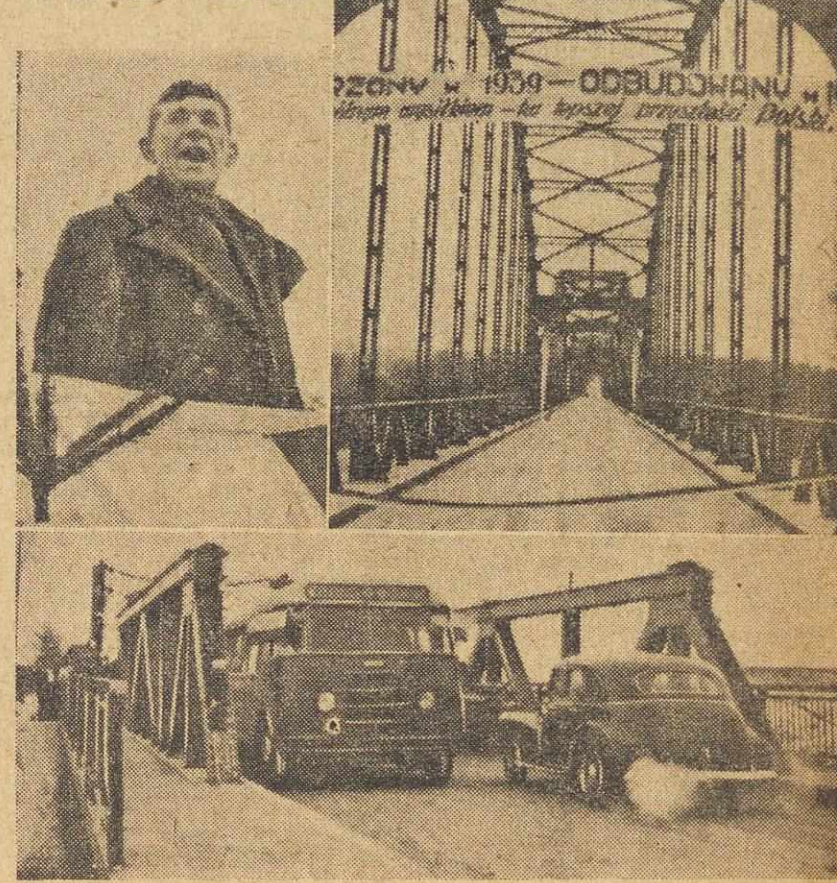


Foto „Życie” W. Piotrowski
Powiaty przyczółkowe woj. warszawskiego uzyskały nowe 4 mosty łączące je z Warszawą (w Pomiechówku, Zegrzu, Radziejach i Kleszewie). Oto zdjęcia z uroczystości otwarcia mostów w Kleszewie — (u dołu) i w Zegrzu (u góry). Obok przedstawiciel robotników mostowych SPB w Zegrzu, Stanisław Litkiewicz, wygłasza przemówienie z okazji przekazania mostu min. Komunikacji inż. Rabanowskiemu.

Spisek Arabów z W. Brytanią przeciwko podziałowi Palestyny

Sensacyjne szczegóły tajnych narad Ligi Państw Arabskich

JEROZOLIMA (United Press). Sensacyjne szczegóły tajnych 10-dniowych narad Ligi Państw Arabskich podaje jerozolimski korespondent „Chicago Daily News”. Na obradach tych uzgodniono taktykę działania między przywódcami państw arabskich a przedstawicielem W. Brytanii pułkownikiem Spearssem w sprawie przeszkodzenia podziałowi Palestyny.

Korespondent podkreśla, że od pierwszej chwili na obradach obecny był płk. Spears, człowiek powszechnie uważany za następcę le-

gendarnego Lawrence'a. Pułkownik Spears uzgodnił z przywódcami arabskimi, że we wszystkich państwach arabskich mają wybuchnąć niezwykle silne demonstracje przeciwko Żydom i Stanom Zjednoczonym, ZSRR i innym państwom, które głosowały za podziałem Palestyny na Zgromadzeniu Ogólnym.

Pułkownik Spears przywołał z Londynu konkretne dane dotyczące zażądania oficerów brytyjskich do armii arabskiej oraz podał w jaki sposób W. Brytania będzie współpracowała w rozszerzaniu rewolty w Palestynie i niepokojów na Bliskim Wschodzie. Anglia pragnie wytworzyć w Palestynie stan wrzenia i jednocześnie umocnić sympatie świata arabskiego.

Korespondent Reutera donosi, że komunikat wydany po zakończeniu

obrad stwierdza, że „państwa arabskie podejmą decydujące kroki by przeszkodzić podziałowi Palestyny, który jest nielegalny”. „Rządy wszystkich państw arabskich — stwierdza dalej komunikat — są zjednoczone w dążeniu do udzielenia pomocy braciom arabskim w Palestynie walczącym o niepodległość swego kraju”. Komunikat jednocześnie zrzuci winę za przyszłe niepokoje na tych, „którzy doprowadzili do podziału Palestyny”. „Świat zobaczy, że siła nie zmrozi Arabów” — brzmi oświadczenie.

W Nowym Jorku Moshe Shertok szef departamentu politycznego Agencji Żydowskiej oświadczył na konferencji prasowej, że Wielka Brytania stara się stępować plan podziału Palestyny i że w zamieszkach między Żydami a Arabami, stoi po stronie Arabów. Shertok stwierdził, że władze brytyjskie nie chronią zupełnie Żydów przed napaściami Arabów a nawet szkodzą żydowskiej organizacji samoobrony. Oskarżył on ministra kolonii Creech-Jonesa i Bevin'a o wygłaszanie mów, „których celem jest przeszkodzenie w wykonaniu planu Narodów Zjednoczonych”. „Odmowa Brytyjczyków na działanie w Palestynie komisji ONZ przed 15 maja — datą złożenia mandatu — uniemożliwia stworzenie nowego aparatu administracyjnego” — dodał Shertok.

Specjalista broni atomowej na czele uzbrojenia armii USA

WASZYNGTON (SAP). — Prezydent Truman mianował gen. Leslie Groves, dyrektorem programu uzbrojenia specjalnego amerykańskich sił zbrojnych.

Gen. Groves w czasie wojny kierował pracami nad wytworzeniem użyciem bomby atomowej.

Militarne cele planu Marshalla USA muszą opanować basen śródziemnomorski by „podtrzymać interesy polityki amerykańskiej”

NEW JERSEY (APD). Wiceadmirał Fetheler, dyrektor operacyjnej szkoły marynarki amerykańskiej wygłosił odczyt, w którym odniósł do polityki aspektów planu Marshalla.

Admirał oświadczył, iż Stany Zjednoczone muszą opanować cały basen Śródziemnomorski i przyznać, że

jednostki floty amerykańskiej, które znajdują się obecnie na morzu Śródziemnym, zostały tam posłane po dłuższych konsultacjach z Departamentem Stanu, aby „podtrzymać interesy zagranicznej polityki amerykańskiej”. Mówca podkreślił przy tym strategiczne znaczenie morza Śródziemnego, jako „naturalnej drogi, przez którą amerykańskie siły zbrojne mogłyby osiągnąć trzech kontynentów.

W konkluzji admirał Fetheler oświadczył, że plan Marshalla ma na celu podtrzymanie polityki i wpływów amerykańskich w państwach śródziemnomorskich w tym samym stopniu, jak podtrzymanie ich integralności i niezależności.

TO ZALEŻY OD NAS

ŻYCIEMY w okresie wyrazistych cyfr. Cyfry mówią o wzroście produkcji przemysłowej. Cyfry łączą się w dążący ku gorze wykres, ilustrujący odbudowę kraju. Odbudowę gospodarczą, społeczną, kulturalną. Są to cyfry w dosłownym i przenośnym znaczeniu, budujące.

Obok nich jednak mamy inne cyfry. Choć zestawienie ich na przestrzeni ostatnich lat wykazuje również stałą tendencję „wzrostową” — mimo to są to cyfry złe, cyfry alarmujące.

Na podstawie danych, którymi rozporządzamy, obliczono, że obecnie umiera u nas na gruźlicę ok. 120 tysięcy osób rocznie. Przy czym liczba osób cierpiących na tę chorobę jest dziesięciokrotnie wyższa. Stanowi więc 5% ogólnego zaludnienia w kraju.

Jak bezbolesnie gruźlica skracając przeciętną długość życia wykazuje jeszcze przedwojenna statystyka. Wylicza ona, że wśród zgłębionych młodzieży w wieku 16—20 lat — 50% wypadków, a wśród ludzi młodszych w 20 do 40 lat — 40% wypadków, to śmierć na skutek gruźlicy. Nie trudno odgadnąć, że obecnie stosunek ten pogorszył się znacznie.

Odsutek zagrążenia wśród dzieci, młodzieży szkolnej i studenckiej, a więc tych, którzy najłatwiej padają ofiarą śmiertelnych łasce gruźlicy, jest ogromny. Na akademii w dniu otwarcia trwających obecnie „Dni przeciw gruźlicy” wymieniano te liczby.

JESLI jednak wymieniano i jeśli powtórzyła się cała prasa — to nie po to tylko, by wzbudzić odruch przerażenia.

Bo chociaż te liczby powinny wstrząsnąć wszystkimi, którzy nie zdają sobie jeszcze dziś sprawy z ogromu klęski społecznej, jaka jest gruźlica — muszą one wszystkich mobilizować. Do akcji czynnej i powszechnej.

W tej chwili akcja ta, mimo iż podjęta na skale ogólnopolską, nie jest skoncentrowana i ujednolicona. Pierwszym więc zadaniem, jakie stanie przed jej organizatorami — to ześpolenie i zharmonizowanie rozproszonych wysiłków, podejmowanych do tychczas przez samorządy, ubezpieczalnie, organizacje społeczne.

Przekazanie bowiem w jedno dotychczasowe ręce wszystkich środków

materiałnych, jakimi się rozporządza, wszystkich będących do dyspozycji sił fachowych — pozwoli na najbardziej celowe ich wykorzystanie. Tym bardziej, że zarówno ludzie, jak i urządzenia, czy medykamenty nie posiadamy wcale w nadmiarze.

W ŻADNEJ chyba chorobie nie uwydatnia się tak wyraźnie znaczenie profilaktyki, jak ma to miejsce przy schorzeniach gruźliczych. Zapobieg gruźlicy można przede wszystkim poprzez masowe szczepienia ochronne. Wykryć zaś pierwsze pojawiające się objawy choroby można przy pomocy małychobrazkowych zdjęć rentgenowskich.

W dziedzinie profilaktyki przeciwgruźliczej niesłychanie ważną rolę mogą — i powinny — odegrać organizacje pracownicze. Do kogoż, jak nie do związków zawodowych należy zwracać uwagę na zdrowotność pracowników, nad przestrzeganiem tak ważnych w tej profilaktyce zasad higieny pracy? Ktoż, jak nie związki zawodowe, winien roztoczyć opiekę nad „podejrzany” o chorobę i rekonwalescentem, który po świeżo odbytej kuracji powrócił już do swych zajęć?

Oczywiście, że równoległe do akcji zapobiegawczej biec musi akcja lecznicza. Tutaj — niestety — potrzeby są ogromne, możliwości zaś ograniczone. Trzeba by przede wszystkim zwiększyć liczbę poradni przeciwgruźliczych, łóżek szpitalnych i sanatoryjnych, prewencyjnych, szkół leśnych dla dzieci.

ORGANIZATORZY „Dni przeciwgruźliczych” liczą, że przyniosą one dwójakie wyniki. A więc — moralne: propaganda, zaznajomienie się z faktami, które nikomu nie mogą być obce, dotyczą bowiem katastrofalnej sytuacji zdrowotnej społeczeństwa. I konkretne, czyli materialne.

Hasła bowiem wysunięte w „Dniach przeciwgruźliczych” muszą być bezwzględnie zrealizowane.

Czy będą i jak szybko — zależy to od nas samych.

mir—par.

*) Dane zaczerpnięte z książki dr. Grzywo-Dąbrowskiej: „Gruźlica i walka z nią”.

Napad bandycki na polski internat w Paryżu

PARYŻ, (obsł. wł.). Czterech uzbrojonych w pistolety automatyczne bandytów, dokonano 15 bm. napadu na polski internat w Paryżu.

Bandyci sterroryzowali dozorców, woźnych i nauczycielkę. Dzieciom, które leżały już w łóżkach kazano wyjść na korytarz, gdzie odbyło się niezwykle przesłuchanie.

Prowadzący bandę zadawał kolejno pytania zupełnie niezrozumiałe. Choć dziło o jakieś biuro poszukiwane przez zbirów. Bandyci zachowywali się w sposób brutalny, postępując bez przerwy groźbą pistoletu.

Na natychmiastową interwencję polskich czynników, władze policyjne w Paryżu odpowiedziały, że nie wiedzą nic o tym wypadku.

W. Brytania kapituluje wobec USA

Bevina »tak« w Izbie Gmin Podpisanie porozumienia w sprawie „Bizonii”

LONDYN. (PAP). — Minister Bevin oświadczył na posiedzeniu Izby Gmin, że w środę o godz. 22 podpisano w Waszyngtonie porozumienie w sprawie udziału obu państw anglosaskich w wydatkach związanych z okupacją stref połączonych w Niemczech.

Jak podaje sprawozdawca „Associated Press”, na pytanie posła Labour Party, Steffingtona Lodge'a, czy prawdą jest — jak stwierdził ostatnio minister wojny USA, Royall — że na podstawie tego porozumienia St. Zjednoczone sprawować będą kontrolę nad polityką gospodarczą i finansową „Bizonii” — Bevin odpowiedział krótko: „Tak”.

WASZYNGTON (PAP). Zawarte po przeszło 9-tygodniowych pertraktacjach nowe anglo-amerykańskie porozumienie w sprawie podziału kosztów utrzymania scalonych stref okupacyjnych w Niemczech podpisali w imieniu USA podsekretarz Stanu Robert Lovett, zaś w imieniu W. Brytanii — szef delegacji brytyjskiej Sir William Strong.

Na mocy nowego porozumienia, którego pełny tekst nie został jeszcze opublikowany, St. Zjednoczone uzyskują decydujący głos w dziedzinie polityki gospodarczej „Bizonii” przejmując w zamian obowiązki pokrycia

w r. 1948 — 3/4 kosztów jej utrzymania.

Jednocześnie w strefach anglosaskich zostają powołane do życia dwie nowe organizacje: wspólny urząd eksportowo-importowy oraz wspólny urząd wymiaru zagranicznej, które kierować będą handlem zagranicznym stref scalonych z państwami obcymi.

Nowe władze PPS

17 bm. we Wrocławiu zakończył obrady XXVII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej. (Sprawozdanie podajemy na str. 2).

Po dyskusji nad tezami programowymi i projektem Statutu, Rada Naczelna Partii dokonała wyboru przewodniczącego Rady w osobie wicemarszałka Sejmu Stanisława Szwalbe. Na stanowiska wiceprzewodniczących wybrano ob. Nowickiego i Metere. Trzecie stanowisko — vacat.

Po wyborze przewodniczącego i wiceprzewodniczących, Rada Naczelna przeprowadziła wybór nowego CKW w następującym składzie:

ob. Arski, Baranowski Feliks, Cyrankiewicz, Cwik, Hochfeld, Jabłoński, Kurylowicz, Lange, Machno, Motyka, Obrączka, Osóbka-Morawski, Piaskowski, Rapacki, Reczek, Rusinek, Sieradzki, Świątkowski, Szwalbe, Wachowicz, Włodek.

„Na politykę imperialistyczną reakcji odpowiemy zacieśnieniem jednolitego frontu klasy robotniczej” Przemówienie wicepremiera Gomułki we Wrocławiu

Na wielkiej manifestacji robotniczej we Wrocławiu (sprawozdanie podajemy na str. 1), sekretarz generalny KC PPR Gomułka-Wiesław wygłosił przemówienie, które zamieszczamy w streszczeniu.

Nie po raz pierwszy Polska Partia Robotnicza i Polska Partia Socjalistyczna odbywają wspólne jednolite frontowe zebrania. Wspólne zebrania obu naszych partii stały się już formą naszej wzajemnej współpracy — rozpoczęła wicepremier Gomułka. — Jednolity front wszedł już w krew i w życie polskiej klasy robotniczej, stał się niezruchomym prawem rozwoju polskiego ruchu robotniczego w kierunku polityczno-ideologicznej jedności jego szeregów.

Jednolity front

służy interesom całego narodu

Zawsze, gdy mówimy o jednolitym froncie, o potrzebie zacieśnienia jedności szeregów robotniczych przez zacieśnienie więzów współpracy między PPR i PPS, mamy na myśli nie tylko robotników. Jednolity front to zagadnienie tak wielkie, jak wielka jest sprawa budownictwa Polski Ludowej i dobrobytu narodu, jak wielka jest sprawa odbudowy kraju i realizacji naszego trzyletniego planu gospodarczego, jak wielka jest sprawa bezpieczeństwa naszych granic.

Jednolity front, leżący w najbardziej żywotnych interesach robotniczych, służy jednocześnie interesom całego narodu — stwierdza wicepremier Gomułka.

Potrzeba dalszego zacieśnienia jednolitego frontu, dalszego umocnienia frontu demokracji polskiej nie wymaga szerokiego uzasadnienia — podkreśla dalej mówca. Wystarczy jeszcze spojrzeć na nasz kraj, na nasze wsie i miasta, aby znaleźć dostateczne uzasadnienie konieczności wzmożenia twórczych wysiłków klasy robotniczej i narodu. Wystarczy skierować myśl naszą na sytuację międzynarodową, aby znaleźć odpo-

wiedź na nasze wezwanie do zacieśnienia jedności szeregów robotniczych i do pomnożenia wysiłku pracy.

Odmowa spłaty odszkodowań przez Niemcy

Kraj nasz zniszczony został przez Niemców. Zgodnie z uchwałami konferencji poczdamskiej, Polska winna otrzymać od Niemiec odszkodowanie wojenne w wysokości 15 proc. odszkodowań, przyznanych Zw. Radzieckim. Stosownie do tego, co było mówione na konferencji trzech mocarstw w Jaltie, należała Polska suma odszkodowań wojennych wynosząca około półtora miliarda dolarów.

Mimo przyjętego na siebie zobowiązania, państwa anglosaskie nie zgadzają się obecnie, aby Niemcy płaciły odszkodowania wojenne w naturze, tj. w postaci przeznaczania na ten cel pewnej drobnej ilości bieżącej produkcji niemieckiego przemysłu. W ten sposób St. Zjednoczone i Anglia odmawiają faktycznie Polsce i innym krajom najbardziej poszkodowanym i zniszczonym przez Niemców prawa do otrzymania odszkodowań wojennych. Panowie Marshall i Bevin nie zgodzili się nawet dyskutować propozycji Molotowa na temat płacenia przez Niemcy odszkodowań z bieżącej produkcji i zerwali sesję Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, odraczając ją na czas nieokreślony.

Na wrocie Polsce stanowisko Anglosasów odpowiadamy zwarciem szeregów całego narodu i wzmożoną pracą na rzecz naszej Ojczyzny.

Plan imperialistyczny

Anglosasów

Plan imperialistyczny został już zdemaskowany przez partię robotniczą. Anglosascy dyplomaci nie chcą dopuścić do załatwienia kwestii niemieckich, zgodnie z interesami pokoju w Europie, gdyż nie leży to na li-
Nasza walka o pokój może być spa-

ralizowana na arenie dyplomatycznej przez reprezentantów imperialistycznego kapitału — lecz nasza walka o pokój jest skuteczna i to bardzo skuteczna, gdyż świadomość tego faktu, że politykę pokoju reprezentują Zw. Radziecki i państwa demokracji ludowej przekała coraz głębiej do wszystkich narodów świata. Front pokoju wzmacnia się i przez to, że narody świata z klasą robotniczą na czele — coraz bardziej świadome są swej własnej siły, coraz lepiej rozumieją, że wbrew ich woli nie uda się imperialistom zburzyć pokoju między narodami, a narody świata opowiadają się za pokojem, przeciwko wojnie, dlatego też możemy spokojnie i z pewnością patrzeć w przyszłość. Należy o nas, a nie do imperialistów.

Polska nie jest

krajem kolonialnym

Nie mogę nie wspomnieć jeszcze o jednym fakcie, świadczącym o niewyjaśnionym stosunku do Polski ze strony angielskich protektorów niemieckiej agresji — mówi dalej wicepremier. — Wielokrotnie słyszeliśmy oświadczenia rządu angielskiego, że nie czyni żadnych trudności Polakom, znajdującym się poza granicami Polski w ich powrocie do kraju. Tymczasem fakty przeczą temu. Wiele dziesiątków tysięcy Polaków żyjących w Westfalii i innych prowincjach Niemiec gorąco pragnie wrócić do Polski, a na przeszkodzie temu stoją angielskie władze okupacyjne w Niemczech. Nie przestaniemy walczyć o ich powrót do Polski dopóki, dopóki wszyscy, którzy pragną powrócić, nie znajdą się w granicach naszego kraju. Polska nie jest krajem kolonialnym, aby mogła pozwolić Anglikom decydować o losie Polaków, żyjących w Niemczech.

Apel do klasy robotniczej

PPR wzywa klasę robotniczą i całą ludność do dalszej ofiarnej pracy dla pełnego zagospodarowania i całkowitej odbudowy Ziemi Odzyskanej. Łącząc naszą pracę nad odbudową i rozbudową kraju, z nieugiętą walką z rodzimą i międzynarodową reakcją, najlepiej i najszybciej

odpowiemy na wszystkie nieprzyjemne akty, z jakimi spotyka się Polska ze strony państw anglosaskich.

Zapędy imperialistyczne na nasze granice i kateryczne stanowisko zajęte przez min. Molotowa w obronie słusznych i sprawiedliwych praw Polski do Ziemi Odzyskanych, jeszcze mocniej scementują przyjaźń narodu polskiego z narodami Zw. Radzieckiego. (Okłaski).

Na politykę imperialistyczną reakcji odpowiadamy zacieśnieniem jednolitego frontu klasy robotniczej i zdecydowaną wolą kroczenia naprzód po drodze budownictwa wolnej i niepodległej Polski Ludowej.

»Przybyłem tu, by spełnić życzenia narodu jugosłowiańskiego« Marszałek Tito w Bukareszcie

BUKARESZT (PAP). — Po przybyciu do Bukaresztu marszałek Tito wygłosił przez radio krótkie przemówienie, w którym oświadczył m. in. „Przybyłem tu by wypełnić życzenia narodów jugosłowiańskich i zacieśnić więzy przyjaźni z narodem rumuńskim. Wszystkie narody Europy południowo-wschodniej łączą swe wysiłki w walce o budowę pokoju i demokracji. W walce tej kroczymy u boku naszego wielkiego sąsiada — Związku Radzieckiego i dlatego mam pewność, że wysiłki nasze zostaną uwieńczone powodzeniem”.

Na ulicach Bukaresztu odbyła się wielka manifestacja na cześć marszałka Tito i delegacji jugosłowiańskiej.

Prasa rumuńska podkreśla znaczenie wizyty i stwierdza, że nie chodzi o zwykłą wizytę kurtuazyjną.

Organ rumuńskiej partii komunistycznej „Scantera”, podkreśla, że w

Grecji i Turcji imperialiści amerykańscy przygotowują siły, których ostrze ma być niewątpliwie skierowane przeciwko Rumunii i Jugosławii i innym państwom bałkańskim. „Kraje Europy południowo-wschodniej pisze „Scantera” — gotowe są bronić swej niepodległości i potrafią to uczynić dzięki swej potęgę gospodarczej i politycznej oraz przyjaźni ZSRR.

Marszałek Tito zabawi w Bukareszcie prawdopodobnie do piątku.

Przemówienie radiowe Marshalla na temat konferencji

WASZYNGTON (SAP). Min. Marshall ma wygłosić w piątek przemówienie radiowe na temat ostatniej konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie.

PLANY PODBOJU EUROPY rozbijają się o opór narodów broniących pokoju i swej niezawisłości

Rezolucje uchwalone na wielkiej manifestacji robotniczej we Wrocławiu

Na wielkiej manifestacji obu partii robotniczych we Wrocławiu (sprawozdanie podajemy na str. 1), przyjęto następujące rezolucje:

„Zebrani protestują przeciwko ostatniemu oświadczeniu sekretarza stanu Marshalla, który wbrew opinii wszystkich ludzi miłujących pokój i wbrew poczuciu elementarnej sprawiedliwości, uparcie lansuje rewizję granicy polsko-niemieckiej. Tego rodzaju wystąpienia nie służą ani sprawie pokoju, ani sprawie stabilizacji politycznej w Europie i unormowaniu stosunków polsko-niemieckich, lecz podsycają najbardziej agresywną i odwetową tendencję w Niemczech.

Zebrani wyrażają najgłębsze uznanie i wdzięczność Rządowi ZSRR, który z braterską przyjaźnią i sojuszniczą niezłomnością broni sprawy naszych granic na Odrze i Nysie, jak również naszych słusznych praw do reparacji niemieckich. Zebrani stwierdzają, że oparcie zakusów imperialistycznych

na nasze granice jeszcze mocniej scementuje przyjaźń między Polską a narodami Zw. Radzieckiego.

Przeciw odbudowie zahorzonej Niemiec

Zebrani stwierdzają, że zerwanie konferencji londyńskiej zmierza do przekształcenia Niemiec Zachodnich w bastion agresywnej niemieczyny i w bazę imperializmu niemieckiego, wysługującego się imperializmowi amerykańskiemu, który roi plany opanowania całej Europy.

Plany te skazane są na niepowodzenie, ponieważ rozbijają się o zdecydowany opór wszystkich narodów, broniących pokoju i swej niezawisłości.

Zebrani wzywają do podwołenia wysiłków dla odbudowy Ziemi Odzyskanej i jeszcze ściślejszego sprężenia ich z Macierzą, widząc w tym najlepszą gwarancję pomyślności i bezpieczeństwa Polski, a zarazem pokój i postępu w Europie.

Ścisła współpraca PPS — PPR

Druga rezolucja brzmi: „Robotnicy i pracownicy Wrocławia oraz delegacje robotnicze z całego kraju, zebrane na wielkim wiecu z okazji XXVII Kongresu PPS, stwierdzają, że jednolity front klasy robotniczej

i coraz ściślejsza braterska współpraca PPS i PPR stanowi fundament demokracji ludowej, gwarancję wszystkich zdobyczy Polski Ludowej i tym samym — jedyną drogę do systematycznej poprawy bytu wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Zebrani stwierdzają, że jedność klasy robotniczej jest warunkiem utrwalenia sojuszu robotniczo-chłopskiego, równocześnie zaś pozwala rozbić do szczerbów ośrodki reakcji w Polsce.

Zebrani witają uchwały XXVII Kongresu PPS, zmierzające do pogłębienia codziennej współpracy, wspólnej działalności wychowawczej i zbliżenia ideologicznego między członkami obydwu partii robotniczych PPR i PPS.

Współzawodnictwo pracy

Zebrani stwierdzają, że wspólny wysiłek w dziedzinie rozszerzenia ruchu współzawodnictwa pracy i pogłębienia świadomości robotniczej będzie broczyzną dla całej klasy robotniczej i przyczyni się do jej scementowania w duchu najpiękniejszych, bojowych tradycji polskiego proletariatu i jego przodownictwa w narodzie.

Zebrani stwierdzają, że ścisła realizacja jednolitego frontu w Polsce przyczyni się do przezwyciężenia oporunistycznych wypaczeń i do skupienia ruchu robotniczego w Europie i świecie na platformie walki z imperializmem o pokój i wolność, o sprawę wszystkich ludzi pracy.

Prasa brytyjska z rosnącą powściągliwością komentuje odroczenie Konferencji Czterech Reakcyjna prasa USA nie kryje zadowolenia

LONDYN, (obsł. wł.). Prasa angielska obszernie omawia skutki odroczenia konferencji W. Czwórki.

„Times” podkreśla, że w obecnej sytuacji rząd brytyjski nie będzie działał w pośpiechu i że dotychczas Bevin nie prowadził dyskusji z Marshalliem i Bidault „na temat utworzenia władzy politycznej w Niemczech zachodnich”.

„Times” twierdzi, że Bevin starannie unika przedczesnego osądzenia rezultatów konferencji londyńskiej. Pismo dowodzi, że trzej ministrowie zachodni chcą znaleźć najwłaściwsze środki potrzebne do odbudowy Niemiec, ale jednocześnie „nie chcą zatrząsnąć drzwiami przed ewentualnym porozumieniem między czterema mocarstwami”.

Organ Labour Party „Daily Herald” twierdzi, iż nie istnieje żaden plan, zmierzający do utworzenia odrębnego państwa zachodnio-niemieckiego. Dziennik podkreśla, że konferencja została odroczone, a nie rozwiązana i że każdy z 4 ministrów może zaproponować ponowne zwołanie Rady.

Popularny „Daily Mirror” sądzi, iż dyskusja między USA, W. Bryta-

nią i Francją dotyczyć będzie jedynie jednolitego gospodarczego 3 str.

„Observer” zagraniczny zwraca uwagę na to, że Bevin wystąpił z odpowiedzią na zarzuty Molotowa wtedy, gdy minister Molotow znajdował się w drodze powrotnej do Moskwy. Wykazuje to, do jakiego stopnia Molotow zdementował politykę Anglosasów w Niemczech zachodnich, jeśli zmuszeni oni byli poświęcić kilka dni na przygotowanie odpowiedzi na zarzuty, które Molotow wysunął w czasie konferencji.

Znamienne wyznaczenie amerykańskie

NOWY JORK (obsł. wł.). „New York Herald Tribune” — podobnie jak „New York Times” — uważa, że zerwanie konferencji oznacza koniec polityki jałtańskiej. Pismo wyraża zadowolenie z zerwania rozmów, bo „Ameryka może pozwolić sobie teraz po raz pierwszy na puszczenie w ruch systemu zachodniego w oparciu o jego własne zasoby. Podział Niemiec umożliwi St. Zjednoczonym włączenie tego kraju do systemu zachodniego”.

Marshall, Bevin i Bidault zawiedli nadzieje milionów ludzi Prasa czeska o zerwaniu konferencji

PRAGA, (PAP). Organ czeskich związków zawodowych „Prace” stwierdza, iż konferencja londyńska zawiodła nadzieje milionów ludzi i potwierdziła raz jeszcze, że amerykańskie koła imperialistyczne bardziej cenią dobro własnych interesów i swe własne korzyści, aniżeli sprawę pokoju i dobro ludzkości.

„Wstąpienie Marshalla, Bevina i Bidault na drogę, po której zaczęli obecnie kroczyć, — pisze dziennik — nie znajduje w oczach światowej opinii publicznej usprawiedliwienia. Tym razem dyplomacja zachodnia przemawia mimo woli aż nazbyt zrozumiata.

Obrócone w niwecz pod Stalingradem wojenne plany Hitlera — ożyły na nowo. Siły faszystowskie, które do niedawna nie posiadały żadnej nadziei, stają się obecnie naszymi planami Marshalla, który z czu-

łą troskliwością zaczyna dla nich budować „nowe” Niemcy. Czechosłowacja, dla której problem demokracji, jednolitości i przez wszystkie mocarstwa pilnie kontrolowanych Niemiec jest problemem żywotnym, spogląda z nieufnością na rozwój stosunków w Niemczech, które w tej sytuacji nie dają żadnej gwarancji dobrego sąsiedztwa. Dla nas jest to jeszcze jeden powód do zacieśnienia przyjaźni i współpracy z państwami ludowo-demokratycznymi a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim.”

Dziennik „Zemledeske Noviny” pisze, iż nad konferencją londyńską ciąży od samego początku jak gradowa chmura osławiony plan Marshalla, skierowany swym ostrzem przeciwko państwom demokratycznym. Ale państwa te własnym wysiłkiem i własną pracą będą budować dla siebie lepsze jutro.

XXVII Kongres PPS zakończył obrady Wicemarsz. Szwalbe przewodniczącym Rady Naczelnej Projekt statutu Partii przyjęty jednomyślnie

W trzecim dniu obrad XXVII Kongresu PPS na sesji popołudniowej sprawozdanie z Komisji Mandatowej złożył ob. KORAL, po czym pos. HOCHFELD zreferował sprawę też programowych partii.

Projekt też programowych będzie przekazany specjalnej komisji, która przeprowadzi nad nim dyskusję. Dyskusja będzie się toczyć również w prasie partyjnej oraz na terenie organizacyjnym.

Z kolei zabrał głos przewodniczący Komisji Programowej, ambasador Lange, który omówił szerszy projekt programu.

Dla uchwalenia programu zwołany zostanie Nadzwyczajny Kongres. Projekt Statutu referował pos.

Gross, po czym min. Rusinek poddał analizie przebieg dyskusji i podsumował dotychczasowe wyniki obrad.

Wnioski przyjęte przez aklamację

Z kolei zabrał głos wojew. dolnośląski, ob. Piaskowski, który przedstawił szereg wniosków m. in. wniosek w sprawie zwiększenia współzawodnictwa pracy; wniosek o przesłaniu pozdrowień braciom robotnikom w Westfalii; wniosek w sprawie Zw. We-

Zakończenie postępowania dowodowego w procesie KPOPP

Dwunasty dzień procesu Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych wypełniły dalsze zeznania świadków, doprowadzonych z więzienia.

Pierwszy świadek „Maciej” — Józef Rybicki — zeznał, że osk. Obarski, w okresie pełnienia przez świadka funkcji komendanta obszaru centralnego WIN był szefem propagandy obszaru i opracował wytyczne pracy propagandy WIN. Obarski otrzymał od świadka kontakty prowadzące do drużyny, znajdujących się w tym czasie w dyspozycji obszaru centralnego.

Sz. Zofia Franio — b. szef łączności obszaru centralnego WIN, opowiada o łączności osk. Obarskiego z komórką wywiadu WIN „Stocznia” i obszarem centralnym. Świadek wyjaśnia również, że Sosnowska dawała jej raporty, których treść świadek dokładnie sobie nie przypomina; przypomina sobie jedynie, że zawierały one wiadomości o sytuacji politycznej gospodarczej oraz pewne dane o wojsku i służbie bezpieczeństwa.

Sz. Bolesław Gała — b. kierownik

kolportażu centralnego obszaru WIN, wyjaśnia, że Obarski zaangażował go do pracy w WIN. Obarski zaproponował również świadkowi kierownictwo kolportażu pism redagowanych przez niego. Obarski wypłacał świadkowi pewne sumy pieniędzy na prasę podziemną.

Sz. Tymoteusz Chrzczonowski, członek WRN, wyjaśnia, że we wrześniu 1946 r. został przez osk. Obarskiego wprowadzony na zebranie Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych. Z uczestników owego zebrania Komitetu, świadek rozpoznaje na ławie oskarżonych Marszewskiego, Kwiecińskiego i Lipińskiego.

Z kolei przed sądem staje najbliższy współpracownik Lipińskiego, św. Kazimierz Gorzkowski, b. urzędnik Banku Rolnego. Świadek zeznał, że przepisywał artykuły Lipińskiego, umieszczając w prasie podziemnej.

Wobec wyczerpania środków dowodowych — Sąd przerwał rozprawę do poniedziałku, 22 b.m.

Polityka amerykańska w Grecji poniosła zupełne fiasko stwierdza „Chicago Sun”

NOWY JORK (PAP). Korespondent „Chicago Sun” donosi z Aten, że polityka amerykańska w Grecji poniosła zupełne fiasko. Ilość powstańców w Grecji — jak stwierdza dziennikarz — wzrosła od czasów interwencji St. Zjednoczonych. Oficjerowie amerykańscy oceniają siły zorganizowanych i biorących udział w akcji oddziałów powstańczych na 20.000 do 25.000 ludzi, w porównaniu z 2.000 w zimie 1947/8.

Władze greckie nie ponają nad sytuacją w terenie korpulentu podkreśla, że gdy niedawno był w Salonikach, powstańcy zaatakowali wios-

kę Ras, oddaloną zaledwie o 18 km od miasta, gdzie znajduje się kwatery sztabu armii rządowej.

Jednocześnie wzrasta inflacja, którą Amerykanie zamierzali opanować.

Ogólnosłowiańska wystawa rolnicza w Pradze

PRAGA (PAP). — W lecie 1948 roku odby się na w Pradze wielka ogólnosłowiańska wystawa rolnicza. Udział w wystawie zgłosił dotychczas: Polska, Jugosławia i Bułgaria.

WALĄ SIĘ DOMEY W ŁÓDZI

Miasto zabiega o podwyżkę komornego i kredyty

Leży przede mną obszerny memoriał, wysłany przez Prezydenta Łodzi, Miejską Radę Narodową i posłów łódzkich do Premiera Józefa Cyrankiewicza oraz Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów Hilarego Mięca.

Memoriał omawia najpilniejsze potrzeby i potrzeby Łodzi. Memoriał zawiera jednocześnie szereg konkretnych postulatów pod adresem Rządu. Na co Łódź narzeka i o co prosi? Wszystkie poruszone zagadnienia dotyczą bezpośrednio, lub pośrednio, problemu mieszkaniowego.

134 MILIONY ZŁOTYCH DEFICYTU

Na terenie Wielkiej Łodzi znajduje się ogółem 23.248 posesji, z czego, odliczając 5.466 gospodarstw rolnych — 17.782 posesje typu miejskiego.

Zarząd Nieruchomości administruje 10.729 posesji, które w ciągu dwóch lat przyniosły deficyt w wysokości niemal 134 milionów złotych.

Jakże może być zresztą inaczej, jeżeli przeciętny czynsz komorniany wynosi od jednej izby 24 złote z groszami miesięcznie?

Przeciętny, bo są domy i mieszkania, gdzie komorne jest bez porównania... tańsze. Ot, na przykład przy ul. Rentowej (?) 17 komorne wynosi od 1 izby 3 złote na miesiąc, tak samo w domu przy ul. Sarmackiej 8, a przy ul. Okręgowej 39 i Bonifraterskiej 23 — po 4 złote miesięcznie.

Skutki sztucznego utrzymywania czynszów komornianych na poziomie



— To nasz najnowszy model Św. Mikołaja.

Nowe wydawnictwa

O. GOLDSMITH-PLEBAN z WAKERFIELDU. Przekład z angielskiego. Hajoty. Z przedmową Et. Helstyńskiego. Wznowienie nakł. „Syreny”. Str. 222.

JANINA PORAZIŃSKA — BOKROWKA. Powieść. Z 7 ilustracjami Mich. Byliny. Nakł. „Syreny”. Str. 187.

JANINA PORAZIŃSKA — BOŻA ŚCIEŻKA KROLOWEJ KINGI. Ilustracje Michała Byliny. 36 dwubarwnych ilustracji. Stron 64. Cena zł. 380. Wydawnictwo „Dobra Książka”, Wrocław.

ZUZANNA RABSKA — TAJEMNICE LAZIENEK. — Wyd. III — uzupełnione. Wyd. „Książnica Polska”. Str. 117.

BOHDAN SUCHODOLSKI — WYCHOWANIE DLA PRZYSZŁOŚCI.

(Korespondencja własna)

z sierpnia 1939 r. nie dany długo na siebie czekać. Domy łódzkie szybko uległy dewastacji. W ciągu dwóch miesięcy lat w Łodzi zawałowało się kompletnie ponad 150 budynków mieszkalnych, częściowo zniszczeniu uległo ponad 200 budynków, w tej chwili zagrożonych jest zawałowaniem około 400 domów, z czego ponad 150 nie uda się już w żaden sposób uratować.

Wskutek tej ruiny domów majątek narodowy zmniejszył się na przestrzeni ubiegłych dwóch lat o sumę 3 i pół miliarda złotych!

MARTWOTA NA RYNKU BUDOWLANYM

Sytuacja materialna Zarządu Nieruchomości przedstawia się opłakanie. Nie lepsza jest sytuacja prywatnej własności nieruchomości. Wskutek nierentowności domów właściciele ich nie przeprowadzają niezbędnych remontów i, nie mogąc utrzymać swych domów, porzucają je na łaskę losu. W ciągu ostatnich dwóch lat ponad 900 właścicieli, wprowadzonych już sądownie w posiadanie swej własności nieruchomości, opuściło swój majątek.

Nierentowność domów odstrasza też inicjatywę prywatną od budownictwa, mimo ustawowych ulg. Na rynku budowlanym w Łodzi panuje martwota. Poza wykonaniem 65 małych jedno i dwurodzinnych domków, prywatna inicjatywa nie wybudowała dosłownie niczego. Jako ciekawy szczegół należy dodać, że kredyty w BGK, przeznaczone na budownictwo mieszkaniowe w Łodzi (łącznie w latach 1945—1947 przeszło 72 miliony złotych) nie zostały w ogóle wykorzystane.

Budownictwo mieszkaniowe instytucji i przedsiębiorstw państwowych również spoczywa w powłokach. Za cały ten okres 2-letni wybudowano

zaledwie 17 budynków o łącznej ilości 406 izb!

PROBLEM KOMORNEGO

Specjalną uwagę autorzy memoriału poświęcają sprawie komornego i konieczności podwyższenia czynszu komornianego, uzasadniając ten postulat w sposób następujący:

Do wojny czynsz komorniany wynosił w budżecie łódzkiej rodziny robotniczej przeciętnie 11 zł 40 gr od jednej izby. Przy przeciętnym miesięcznym zarobku 141 zł, stanowiło to 8 proc. Był to niewątpliwie stosunek zbyt wysoki, będący świadectwem kapitalistycznej struktury społecznej i gospodarczej.

Obejście jednak doszliśmy do innego rodzaju anomalii. Czynsz komorniany wynosił w budżecie przeciętnej rodziny robotniczej 36 zł 25 gr od półtora izby, co przy przeciętnym za roku miesięcznym 6.500 złotych stanowi 0,56 proc.!

Podwyżka komornego jest konieczna — stwierdzają autorzy memoriału. Oczywiście, musi to być podwyżka w rozumnych granicach, aby nie naruszyła równowagi budżetów rodzinnych. Uwzględniając możliwość mniej więcej 5-krotnej podwyżki czynszu komornianego dla świata pracy i 25-krotnej podwyżki dla pozostałej ludności, można by pomyśleć o zrównaniu budżetu Zarządu Nieruchomości i o jakiejś racjonalnej gospodarce domami.

Czynsz komorniany winien być określony w zależności od kategorii miasta, dzielnicy miejskiej, frontu, ołfynny, parteru, piętra, powierzchni mieszkania, ilości izb oraz w zależności od stopnia wygo.

POSTULATY ŁÓDZI

Reasumując wszystko, autorzy memoriału zgłaszają wniosek pod adresem Rządu w sprawie ogłoszenia w

Samowola konduktorów PKS została ukrócona

Liczne skargi pasażerów na samowolę konduktorów Państwowych Komunikacji Samochodowej (PKS) i pobieranie przez nich wyższych cen za bilety dochodziły niejednokrotnie do dyrekcji. Skargi skargami, a nadużycia — powtarzają się jednak systematycznie. Ostatnio Komisja Specjalna zainteresowała się działalnością konduktorów i przeprowadziła lotne kon-

trole na niektórych liniach PKS. W rezultacie usunięto z pracy i skierowano do obozu pracy szeregi konduktorów i szoferów za popełnione nadużycia.

M. in. na 3 miesiące skierowano do obozu pracy Zygmunta Łepczyńskiego, konduktora autobusu PKS, kursującego na trasie Złoczów — Bydgoszcz. Łepczyński pobierał od pasażerów oplatę za bagaż, na które jednak nie wydawał biletów, przywłaszczając pieniądze dla siebie.

Następnie Leona Zimmera, konduktora autobusu PKS, kursującego na trasie Lubawa — Bydgoszcz na 5 miesięcy obozu za pobieranie od pasażerów wyższych cen od przewidzianych taryf i zatrzymywanie sobie nadwyżki.

Ponadto szofera PKS Cezarego Szyklo, który bezprawnie przewoził pasażerów z Dzierżonowa do Białawy, przywłaszczając sobie oplatę za przejazd. Szykło sprzedał poza tym kanister benzyny, własność PKS.

najbliższym czasie dekretu o podwyżce komornego, oraz przekazania gminom miejskim na własność nieruchomości niemieckich, przy czym o biekty mniejsze byłyby sprzedane na uzyskanie funduszy na remont domów większych i budowę nowych osiedli robotniczych.

Poza tym memoriał zawiera żądanie przyznania Łodzi, w ramach państwowego planu inwestycyjnego na rok 1948, specjalnego kredytu w wysokości 500 milionów złotych na budowę sieci wodociągowej, kanalizacyjnej, gazowej i elektrycznej oraz zabrakowanie ulic w dzielnicach robotniczych.

Los Łodzi nie powinien pozostać obcy czynnikom miarodajnym. Nakazem chwili jest udzielenie miastu specjalnych kredytów na najniezbędniejsze inwestycje, które pozwolą, jeżeli już nie polepszą, to przynajmniej utrzymać stan dzisiejszy.

Co się zaś tyczy podwyżki komornego — jest to problem o skali ogólnokrajowej. Zgłaszając postulat w tej sprawie, Łódź jest niejako wyrazicielem opinii wszystkich innych samorządów, wszystkich zdrowo myślących ludzi. Lepiej bowiem płacić o kilka dziesiąt złotych więcej za komorne, ale mieć za to tę pewność, że dom nasz nie zamieni się szybko w kupę gruzów!

Adam Ochocki

Dodatkowe pociągi na Święta

W okresie świątecznym, dla wyjeżdżających z Warszawy, zostaną uruchomione dodatkowe pociągi.

Na linii: WARSZAWA — RADOM — KRAKÓW — WARSZAWA. W-wa Główna odjeżdża 20 m. 45 Kraków przyjeżdża 5 m. 39, z powrotem Kraków odjeżdża 19 m. 30 Warszawa Główna 4 m. 38 Kursule w dniach od 20 XII do 7. I z wyjątkiem 25. XII, z Krakowa od 19 XII do 6. I z wyjątkiem 25. XII.

WARSZAWA — KATOWICE — GLIWICE — WARSZAWA. W-wa Główna odjeżdża 14 m. 18 Gliwice p. 23 m. 34, z pow. Gliwice odjeżdża 5 m. 35, W-wa Gł. p. 14 m. 38 Kursule od 19 XII do 15. I.

WARSZAWA — ŁÓDŹ — WARSZAWA. W-wa Gł. odjeżdża 17 m. 10 Łódź Fabr. przyjeżdża 20 m. 14 z pow. Łódź Fabr. odjeżdża 1 m. 57 W-wa Gł. p. 11 m. 13 Kursule w dniach od 20 XII do 7. I z wyjątkiem 25. XII, z Łodzi od 1. I do 6. I z wyjątkiem 25. XII.

WARSZAWA — CZĘSTOCHOWA — OPOLE — LEGNICA — WARSZAWA. W-wa Gł. odjeżdża 19 m. 30 Legnica p. 9 m. 54 z pow. Legnica odjeżdża 17 m. 50 W-wa Gł. p. 8 m. 55 Kursule z Warszawy od 20 XII do 7. I z wyjątkiem 25. XII, z Częstochowy od 20 XII do 7. I z wyjątkiem 25. XII, z Opoła od 20 XII do 7. I z wyjątkiem 25. XII, z Legnicy od 20 XII do 7. I z wyjątkiem 25. XII.

POCZĄG POŚPIESZNY WARSZAWA — KUTNO — BYDGOSZCZ — GDNIA — WARSZAWA. W-wa Gł. odjeżdża 9 m. 28 Gdynia p. 22 m. 44 z pow. Gdynia odjeżdża 32 m. 22 W-wa Gł. p. 22 m. 48 Kursule z Warszawy od 20 XII do 7. I z wyjątkiem 25. XII, z Kutna od 20 XII do 7. I z wyjątkiem 25. XII, z Bydgoszczy od 20 XII do 7. I z wyjątkiem 25. XII, z Gdyni od 20 XII do 7. I z wyjątkiem 25. XII.

POCZĄG POŚPIESZNY WARSZAWA — OSTYŃ — WARSZAWA. Warszawa Wech. odjeżdża 16 m. 55 Ostyń p. 22 m. 27, z pow. Ostyń odjeżdża 16 m. 20 Warszawa Wechodnia p. 21 m. 50 Kursule z Warszawy od 20 XII do 7. I z wyjątkiem 25. XII, z Ostyń od 20 XII do 7. I z wyjątkiem 25. XII.

W celu uregulowania dopływu podróży do poszczególnych pociągów (zwycię 1 dodatkowy) w okresie wzmożonego ruchu przewidziano, że w dniach od 20 do 24 bm. włączają Min. Komunikacji wprowadza w Warszawie specjalne karny na prawo wejścia do pociągu. Każdy podróżny przy wykupieniu biletu otrzyma bez-

Dzięki współzawodnictwu pracy przemysł bawełniany przekroczył plan

Z fabryk przemysłu bawełnianego na Ziemiach Odzyskanych nadchodzą meldunki o przedterminowym wykonaniu planu przez poszczególne zakłady produkcyjne. Po wykonaniu rocznego planu produkcyjnego przez PZPBW w Krosnowicach (Dolny Śląsk), nadeszły meldunki o wykonaniu do dnia 4 bm. rocznego planu produkcji przez Państw. Zakłady Przem. Bawełnianego Nr 1 w Dzierżonowie, które wyprodukowały 2.418 tys. m. tkanin zamiast 2.370 tys. m. oraz 107.242 kg przędzy zamiast planowanych na cały rok 107.137 kg.

PZPBW w Pleszyczach (Dolny Śląsk) wyprodukowały do dnia 9 bm. 4.171.000 m. bież. tkanin bawełnianych, tzn. o 11 tys. m. ponad plan.

W meldunkach podkreśla się wielki wpływ współzawodnictwa pracy na osiągnięcie tych wyników oraz rolę owocnej w skutkach współpracy rad zakładowych oraz aktywów partii robotniczych.

Seryjna produkcja aparatów filmowych

Dwie łódzkie fabryki produkujące sprzęt kinematograficzny, rozpoczęły w roku przyszłym seryjną produkcję waskotąsmowych aparatów filmowych oraz aparatów projekcyjnych. W ostatnim roku przemysł ten wyprodukował sprzęt filmowy wartości 45 mł. złotych.

Przeszło 900 km. gazociągów

Rozprowadzamy gaz ziemny

Wydobycie gazu ziemnego w kraju wyniosło w ciągu 3 kwartałów r. b. 105 mł. m. sześć. Zapotrzebowanie na gaz ziemny ciągle wzrasta, toteż mimo iż w naszych rafineriach przesłaliśmy w znacznym stopniu na opał węgiel, konieczny był import gazu ze Związku Radzieckiego. Import wyniósł przeciętnie 7 mł. metrów sześć. miesięcznie.

Daży się do zwiększenia wydobywania gazu przez ostateczne uporządkowanie starych szybów w Strachocinie. Wiercenia szybów w Wojsławiu i Gorlicach nie wskazują, iż teren ten posiada wielkie możliwości. Sieć gazowa wynosi

ponad 900 km. gazociągów wysokiego ciśnienia. 130 km. rurociągów wybudowali w roku ubiegłym i bieżącym.

W tej chwili aktualne jest przedsięwzięcie sieci rozłoki Sandomierz — Brody do Warszawy przez Radom na długości 140 km. Zamierzamy niebawem również sprężyć gaz ziemny do ciśnienia 300 atmosfer dla napędu samochodów ciężarowych.

15.000 rowerów PONAD PLAN

„Zjednoczone Wytwórnice Rowerowe” wykonały w październiku roczny plan produkcji rowerów i części rowerowych.

Wykonano o 100 proc. więcej rowerów niż w roku 1946 i o 80 proc. więcej części rowerowych.

Do końca r. b. Zjednoczone Wytwórnice Rowerowe wykonają dodatkowo ponad plan: 15 tys. rowerów i 250 ton części rowerowych.

Rady starej gospodyni

DANIA WIGILIJNE

Zosiu Kochana — w poprzednim liście podałam Ci kilka rad na wieczór wigilijny. Ponieważ zaproponowałam Ci zrobienie na „śłodkie” tradycyjnego maku z łamaniami, więc dziś podaję Ci sposób przyrządzenia tego maku, jak też przepis na kruche ciasteczka, o które szczególnie prosiłaś. A muszę Ci się przyznać, iż nie tylko Ty do mnie piszesz z zapytaniem i radami, lecz dostaję liczne listy od różnych „przyzywanych” siostrzenicek, za które bardzo dziękuję i w miarę możliwości staram się im odpowiedzieć w ramach listów do Ciebie.

MAK Z ŁAMANCIAMI. 1 szklanka maku, 2—3 gorzkie migdały, ew. olejek migdałowy, 10 dkg cukru, pół szklanki śmietanki. Mak sparzyć kilka razy wrzącą wodą, odczekać dokładnie, następnie utrzeć dobrze na donicy, lub kilkakrotnie przepuścić przez maszynę wraz z cukrem i migdałami. Wymieszać, lub ubić śmietankę na krem, lekko posłodzić i ubrać nim mak na szklanej salaterce. Utrzeć mak wymieszać można zamiast z cukrem i śmietanką — z miodem.

Ubrać mak kruchymi ciasteczkami t.zw. łamaniami. Posypać można mak poszatkowanymi słodkimi migdałami i rodzynkami.

ŁAMANIE SUCHO: 12 dkg maki, 12 dkg cukru i 1 jajo zaagnieść na stolnicy, rozwałkować cienko, wykrawać ciasteczka w kształcie pasczek, upiec na złoty kolor.

ŁAMANIE KRUCHE: Pamiętaj Zosiu, że zasadniczy przepis na doskonałe kruche ciasto, to proporcja taka: pewna ilość maki, połowa ilość maki tłuszczu, połowa ilości tłuszczu: cukru (najlepiej pudru — wtedy ciasto jest najbardziej kruche). Zagnieść kruche ciasto z 12 dkg maki, 6 dkg masła, 3 dkg cukru (pudru) i jedno żółtko. Gdy ciasto stwardnieje, rozwałkować cienko, wychnać ciasteczka foremkami, lub też pasczki i upiec na ładny złoty kolor.

MAKAGIGI Z MAKIEM: 1/4 ltr miodu zagotować z 12 dkg cukru i 1 szklanką przesianego maku. Gdy się lekko miod rozgrzeje, włożyć na wilgotną stolnicę, rozwałkować wałkiem, krajać w skośne kostki.

Twoja ciotka

Rzemieślniku! Czy zarejestrowałeś się?

20-go grudnia ostatni dzień terminu rejestracji rzemiosła

K 13299-1

1. goście. Stałych pensjonariuszy również nie było. Do kolei daleko i żadnego kąpieliska w pobliżu. Ale za to lasy i lasy dookoła.

Moim młodym tak się to spodobało, że wyjechaliśmy dopiero po czterech dniach, głównie dlatego, że niebo się zaciągnęło i nadchodził deszcz.

Przez cały ten czas stałem na powietrzu, w szopie pod dachem, w towarzystwie pluga, brony i różnych narzędzi rolniczych.

Nudziłem się trochę, bo młodzi nie potrzebowali moich usług. Od rana ginęli m w lesie i pokazywali się tylko na obiad, zbiegając z górki, jak dzieci, ręka w rękę, rozśpiewani i szczęśliwi. Promienili od słońca i miłości.

Był już wrzesień, kiedyśmy z naszego przedłużonego urlopu wrócili do Pragi. W moich wazonikach przywieźliśmy mnóstwo kwiecica z lasów i pół gdzie kwitło tyle szczęścia i miłości. Już nawet zapomniałem o tych drobnych nieporozumieniach. Odjeżdżając z cudownej leśnej osady, na pierwszym zakręcie doktorostwo obejrzało się za białymi chałupkami, świecącymi na czarnej ścianie lasu i pani Jitka westchnęła:

— Ślicznie tam było, prawda Karolu?

I po chwili dorzuciła. — Szkoda... szkoda, że już tylko było.

A doktor Dolan dokończył: — lepiej niż w Łuhaczowicach.

Jesteśmy więc w Pradze. Kilka dni potra, zanim doktor Dolan doprowadził do porządku swoją kancelarię, bo dr Raj nie mógł przecież dać rady. Tyle roboty nawałki mu się w tym czasie, że po prostu nie mógł nadążyć! Wiadomo!

Pokazało się, że dr. Raj wykorzystał nieobecność mojego pana i przeniósł do siebie kilku jego klientów. Ano — trudno. Trzeba mu to darować. Po urlopie pies z kulawą nogą nie zgłosił się do jego kancelarii. Płowitosa bogini z naszego biura referowała gorliwie wszystkie sprawy doktorowi Dolanowi, objaśniała notatki w dzienniku, przerywała diariusz, i oznajmia, na jakie dni zamówione są wizyty klientów.

Znalazła również czas, by zauważyć, jaki pan ślicznie opalony i wypoczęty, i zapytać jak się wiodło na urlopie. — Sierpień był cudowny — ani kropki deszczu, a mnie się lipiec nie udał! Iako jak zebrał A jak pani? Jest prześliczna! Jak wspaniale wyglądała na ślubie!

Doktor Dolan uśmiechnął się uprzejmie, odpowiedział coś żartobliwie i zabrał się do pracy. Zorientował się szybko, że pomimo jego nieobecności nazbierało się sporo roboty i spraw, i nie miał za złe dr. Rajowi, że go trochę odciążył. Kto wie, może mu odda jeszcze kilka tych mniejszych spraw, które mu są niepotrzebne, a Rajowi się przydadzą.

I tak sobie pomagają i zastępują się nawzajem, kiedy jakieś terminy koludują ze sobą.

Znow więc jeździłem po Pradze, witałem się ze starymi znajomymi z postojów przed sądem i opowiadałem sobie swoje letnie przeżycia. Czerwony kabriolet był we Włoszech, opowiadał z podnieceniem o szosach, o jakich nam się tutaj nawet nie śniło. A kiedy mu opowiedziałem o moim wyczynie na szosie złińskiej roześmiał się, że tam są takie tory wszędzie. Na przyszły rok musimy tam koniecznie pojechać.

Skąd mogłem przypuszczać co będzie za rok!

Drugi mój przyjaciel żółty roadster, z natury trochę dziki i nieokielznany, przeżył okropną katastrofę, trzy salta z wysokiego brzegu, jego załoga była ciężko ranna. Ale na szczęście nie był to jego pan. Pożyczony komuś maszynę i oto co z tego ma. On, roadster nie może jakoś przyjąć do siebie po tym wypadku, coś mu stałe dokucza, jakiś suchy klujący ból gdzieś w środku. Jeździ od warsztatu do warsztatu i ciągle nie mu nie pomaga. Po takiej ranie czuje się ból do końca życia. I na zewnątrz są ślady, jest jeszcze cały w różowych łatach, nie było kiedy na nowo go polakierować.

Czasami wyjeżdżała z nami do miasta pani Jitka, załatwiała jakieś sprawy, częściej jednak spotykała nas wieczorem przed biurem, gdzie czekała na swego męża i stąd jeździliśmy jeszcze do kawiarni, albo na jakąś wizytę.

Doktor Dolan spędzał teraz wszystkie wieczory ze swoją młodą żoną. Dawniej chodził często do kina, teraz pani Jitka zaprowadziła zwyczaj chodzenia do teatru i na koncerty.

Ktorego wieczoru sprawiłem mojemu panu małą przykrość, ale wierząc, że nie z własnej winy. Przyczyna leżała w złym humorze doktora Dolana. Do teatru wchodzili jeszcze oboje weseli i zadowoleni. Pani Jitka miała długą, granatową suknię wieczorową z pelerynką i wyglądała ze swą młodą buzią tak poważnie i ślicznie, że doktor oczu od niej nie mógł oderwać. A kiedy wychodzili, mój pan był naburmuszony i zły, pani Jitka milcząca i smutna. Kiedyśmy potem ruszali na jakimś ruchliwym skrzyżowaniu, nacisnął doktor Dolan sprężkę z taką pasją, że pękła sprężyna — no i naturalnie jazda się skończyła. Niestety nie można tego naprawić na ulicy i w dodatku w nocy. Nie pozostało nic innego, jak kazać mnie zaciągnąć gdzieś do najbliższego garażu, skąd nazajutrz zabiorą mnie ludzie z autoserwisu. Byłem zupełnie bezsilny, bez sprężki oczywiście nie mogę się poruszyć, a doktor Dolan obchodził mnie wokół poirytowany, mrucząc pod nosem przekleństwa, wściekły na mnie, i niewiedząco dlaczego na panią Jitkę.

d.c.p



Tłum. Marii Erhardt

17)

Podróż posłubna nowym wozem tak się podoba młodej parze, iż termin powrotu dwukrotnie jest odłożony. Program podróży właściwie ule istnieją: wybrania wybrana jest dowolnie, postoję — jak wypadnie. Jest to bardzo romantyczne.

A oto nadarza się wspaniała okazja wchłonąć trochę romantyzmu. Chyliło się ku wieczorowi, trzeba było pomyśleć o noclegu. Dlaczego koniecznie w miejskim hotelu z garażem i całym światowym luksusem?

— Posłuchaj Jitko — powiedział dr. Dolan, pojedziemy tą boczną drogą, żeby to było nie wiem co: wieś, miasteczko, dziura, czy wielkie miasto! Pani Jitka przyklasnęła z całym entuzjazmem. Była jeszcze dziewczątkiem i taki pomysł wydał jej się czarującym.

— Wiąc dobrze, dokładnie przy trzeciej tabliczce, noszącej nazwę osady wysiadamy i zanocujemy.

Mieliśmy przed sobą tych kilka kilometrów, pełnych napięcia i oczekiwania. Sam byłem ciekaw, co mi ten wieczór przyniesie. Pan z panią zgadywali, chcąc się, nawet zakładać.

Pokazało się, że szczęście sprzyja zakochanym.

Po przez kilka zalesionych pagórków dogrzebaliśmy się do ślicznej dolinki, w której przytuliła się niewielka osada. Kilka domków załedwie!

Czarujący leśny kąci! Nie można było wymarzyć czegoś ładniejszego. Byli tu przyzwyczajeni do turystów. Czysty porządek i zajazd pochwalili się kilkoma gościnnymi pokojami. Były wolne, gdyż w środku tygodnia mało kto tu zaglądał, dopiero na sobotę i niedzielę przyjeżdża-

Wiesio nie ma palta

„Mój mój zginął w 1939 r. Mam syna 12 lat, jestem bez środków do życia. W powstaniu byłem wywieziony do obozu w Oświęcimiu. Powróciłem do kraju chora na gruźlicę. Jestem nie widoma na jedno oko, a od 6 tygodni choruję na drugie oko. Jestem jeszcze młoda, mam 33 lata, a już mogę stracić wzrok. Trudno mi jest chować moje dziecko, które ma 12 lat. Wiesio chodź do szkoły w podartych butach, bez palta i ciepłej bielizny. Jest warty i skłonny do chorób. Mam nadzieję, że

Pan Redaktor nie zapomni o nas i rozjaśni nam twarz w dzień Wigilijny. Nieszcześliwa matka

W dniu wczorajszym św. Mikołaj dla swych dzieci otrzymał dwie paczki z Nowego Dworu (ul. Piłsudskiego 9), paczkę od p. Paprockiej oraz paczkę od bezimiennego ofiarodawcy. Za wszystkie podarunki serdecznie dziękujemy naszym Czytelnikom i wierzymy, iż ktoś zainteresuje się również losom nieszczęśliwej matki.

Ulgi inwestycyjne za powiększenie kapitału obrotowego

Ogłoszona nowela do ustawy z dnia 2 czerwca br. przewidująca m. in. ulgi inwestycyjne, przewiduje również ulgi

»Społem«

w akcji Pomocy Zimowej

Do akcji Pomocy Zimowej przylączyło się „Społem”. W ramach świadczeń na rzecz tej akcji przewidziane są składki, które wynoszą jeden promil od obrotu zewnętrznego, z wyłączeniem obrotu artykułami monopolowymi.

Składki te ściągane są za miesiąc listopad i grudzień oraz cztery pierwsze miesiące 1948 roku.

Jednocześnie „Społem” wyraża zgodę na przechowanie w swych magazynach darów w naturze, które Komitet Pomocy Zimowej otrzymają od społeczeństwa. (AS)

6,5 miliona par butów

wyprodukujemy w roku 1948

Według planu państwowej produkcji obuwia, w roku przyszłym wyprodukujemy 40 tys. par butów skórzanych z cholewami, 48 tys. par butów filcowych z cholewami, 1 mil. 134 tys. par trzewików „przemysłowych”, 229 tys. par męskich trzewików, przeszło 300 tys. par dziecięcych, 729 tys. par damskich półbutów, 900 tys. par męskich półbutów, 140 tys. par półbutów chłopięcych i dziecięcych, obuwia luksusowego 10 tys. par, sportowego 4 tys. par, tekstylnego nie reglamentowanego 585 tys. par.



Ofiary lekkiej zimy

Spotkałem go niespodziewanie po dłuższej rozłące. Od słowa do słowa opowiedział mi, że pracuje w swoim zawodzie. Prowadzi aptekę na Zachodzie aptekę.

Jak mu się powodzi? Na ogół nie narzeka. Tylko teraz ostatnio pogorszyło się. Sezonu nie ma. Zima fatalna, lekka. Ludzie chorować nie chcą. Nawet marnie epidemicji grypy, jak w zeszłym roku, nie ma. I z czego tu żyć? Z czego podatki płać?

O, w Egipcie — tam aptekarze mieli szczęście, rali! Tam był przynajmniej obrót w interesie. (W tym miejscu zamknął, mrużąc oczy w zachwyceniu). Cholera, rozumiesz, prawdziwa uciwiała cholera. Nie to, co u nas w Europie. Cholera — rozumiesz, obrót, środki profilaktyczne, dezynfekcyjne, szczeplenia, a nie jakiś „proszek od bólu” za 15 złotych.

No i jak tu żyć? Jak podatki płać? — powtórzył. — Urząd Skarbowy

w położenie nie wejdzie, nie zrozumie, że zima lekka i że jeśli nie ma przynajmniej małej epidemii grypy, to w interesie marnego.

W zeszłym roku — westchnął — zima była, jak się należy. Zapalenia płuc były, przeziębienia, odmrózzenia, a przy takiej zimie co? Nawet grypy. Najwyżej proszek od bólu zęba.

Z ponurą miną siedział sam przy jednym wolnym na sali stołeczku. Sam, wpatrzony w nawpół wysuszoną butelkę monopolowej. Czy można się przysiąść? — Można.

Po chwili sąsiedztwa rozżalił się. Na zimę, że taka lekka, że rujnuje go. „Bo, proszę szanownego obywatela, za angażowałem się w „kapechach”. W damskich „kapechach”. Samodzielnie. W charakterze inicjatywy.

Po zeszłej zimie tośmy i w tym roku liczili, że sezon będzie na sto dwa. A tu nic. Nie zima, a „lipa”. Całą forę w kapech ulokowałem, rozumie obywatel. Skóra, filc, a tu Gwiazdka za pasem, mrozu żadnego i kapek stoja, jak stojeli. Jeszcze, proszę szanownego obywatela, jak w tem kurierze napisali, że zima w tym roku będzie słaba, to kapek będą na beton stojeli. Ale my, my leżym na „sto dwa”.

Oj, żeby to proszę obywatela, że dwadzieścia stopni mrozu na Gwiazdce, bo jak nie, to będziemy za ofiary lekkiej zimy”.

Erjot.

Przez jedność do zwycięstwa

Z dyskusji politycznej na Kongresie PPS

W dyskusji nad referatami politycznymi zabrali m.in. głos prezes ZPPS. pos. Hochfeld, min. Świątkowski i min. Osóbka-Morawski. Przemówienia ich, poświęcone przede wszystkim zagadnieniom współpracy partii politycznych podajemy w znacznym skrócie:

Pos. Hochfeld

Nie wolno popełniać starych błędów

Jeżeli szanujemy tradycje Partii i ugrupowań, z którymi współpracujemy, jeżeli jesteśmy świadomi, że w naszej tradycji były rzeczy nie tylko dobre, ale i takie, które należy krytykować — uznajemy to, że w tradycji innych ugrupowań mogły być również pewne rzeczy, które się nam nie podobają. Wydaje się nam, że rzecz najbardziej celową jest, jeżeli każdy człowiek obozu demokratycznego przeprowadza krytykę swojej własnej tradycji sam.

Komunizm w Polsce przed wojną był nie tylko nielegalny, ale był także nurtem i ruchem. O roli tego nurtu i ruchu w walce przeciwko sanacji, także nie wolno nam zapominać, bo popadlibyśmy w błędy niektórych

ówczesnych przywódców PPS.

Czy bezpartyjni mają prawo kontrolowania naszego ruchu? Tak jest. Mają prawo, bowiem ci, którzy wiążą swoje nadzieje z PPS, z jej jedno-lito-frontowym obliczem, mają prawo patrzeć na to, co się u nas dzieje, bo wraz z naszymi kłopotami oni przeżywają swoje kłopoty, wraz z naszymi zwycięstwami przeżywają oni swoje zwycięstwa.

Min. Świątkowski

Blum nie lepszy od Schumachera

Rozłam w klasie robotniczej prowadzi prostą drogą do faszyzmu. Dla tego jedność działania obu partii klasy robotniczej w Polsce powinna być pogłębiona przez doprowadzenie do jednolitości ideologicznej. Obie partie klasy robotniczej winny przedyskutować i uzgodnić wszystkie proble-

my ideologiczne, polityczne i taktyczne tak, aby istniejące między naszymi partiami różnice nie były wykorzystane przez wrogów klasy pracującej. (oklaski)

Pragnę w kilku słowach zatrzymać się nad zagadnieniem współpracy partii socjalistycznych w skali międzynarodowej, współpracy, która dotychczas przejawia się w całym szeregu konferencji socjalistycznych. Towa-rzyszym naszym sekundowali dzielnie towarzysze z innych lewicowych partii socjalistycznych: węgierskiej, włoskiej i bułgarskiej, nie zawsze jednak czechosłowackiej. Oczywiście nasza Partia i towarzysze, którzy broni stanowiska naszej Partii na konferencjach partii socjalistycznych, przedstawiając się wzywaniu II Międzynarodówki, której przetrwanie byłoby zupełnie wyraźnym rozłamem w klasie robotniczej i dzieleniem świata na dwa obozy.

Nowe władze PPS będą musiały za-stanowić się, jakie zastosować środki w szerzeniu ideologii socjalizmu w skali międzynarodowej. Jeżeli Schumacher zajmuje wiadome stanowisko w stosunku do Polski i jej granic, to trzeba stwierdzić z ubolewaniem, że niewiele lepsze stanowisko zajmuje przewodniczący francuskiej partii socjalistycznej — Leon Blum.

Nasz Kongres niewątpliwie potwierdzi jeden z najważniejszych aktów naszej Partii, mianowicie umowę o jednolitość działania z PPR. Umowa ta wyraźnie określa cele i środki działania obu partii, realizuje to, co stanowi najgłębszą tęsknotę klasy robotniczej, tę tęsknotę którą można określić: przez jedność do zwycięstwa. (oklaski)

Min. Osóbka-Morawski

Stoimy nieugięte na wytyczonych pozycjach

Przeżywamy okres wielkiego napięcia sytuacji politycznej na świecie. Zmagają się i krzyczą za sobą odmienne ideologie i interesy.

Ustrój kapitalistyczny wykazuje prawie wszędzie poważne schorzenia

gospodarcze i nie wroży stabilizacji i dobrobytu. Wielka Brytania, pomimo olbrzymich pożyczek dolarowych zaciśnięta pasa, Francja, dziś swego rodzaju ubogi krewny w rodzinie wielkich mocarstw, staje się coraz wolniejszym narzędziem w rękach imperializmu amerykańskiego, zastawiając swoją niezależność polityczną za dolary, a Grecja, w wojnie domowej poniosła już podobno większe straty, aniżeli w wojnie ostatniej i podczas okupacji niemieckiej.

Ale także niepewnie czują się kapitaliści amerykańscy, którzy obawiają się kryzysu gospodarczego, w obec stabej perspektywy dla zbytu amerykańskich towarów przemysłowych.

Walka toczy się, zagraża pokojowi światowemu. Nowej wojnie zapobiec może tylko zdecydowana siła pokojowych narodów i światowego obozu demokracji i postępu. Trzema obozami pokojowych narodów są te narody, które nie posiadają zainteresowań kolonialnych i które opierają swój byt na pracy własnych ludów. To narody słowiańskie ze Związkiem Radzieckim na czele.

Do sił antywojennych należy zaliczyć partie komunistyczne i socjalistyczne, pod jednym warunkiem — o ile postępują one według słusznej linii politycznej, którą stanowi realna ocena rzeczywistości i jednolitość działania. Niestety, dziś tak jeszcze nie jest.

Źródłem tragedii demokracji światowej — jest sprawa źle funkcjonującego lub w ogóle nie funkcjonującego jednolitego frontu partii socjalistycznych i komunistycznych. Z partiami socjalistycznymi sprawa jest skomplikowana. Są one przede wszystkim bardzo niejednolite ideologicznie.

Nie czekając, aż nadejdzie to upragnione „razem”, część PPS stanęła na stanowisku jednolitego frontu jeszcze w czasach walki konspiracyjnej. Przewidywalnym następstwem opory części naszej Partii, i dzisiaj cała PPS, po odnięciu szkodliwych jednostek ze starego kierownictwa, stoi nieugięta na wytyczonych jeszcze w konspiracji przez lewicę PPS i w Lublinie przez odrodzoną PPS, pozycjach ideologicznych.

Pieniądze firmy inkasowali dla siebie Będzie ich to drogo kosztowało

Komisja Specjalna prowadzi dochodzenie w sprawie nadużyć popełnionych w Warszawie Delegaturze Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej, „Prasa” przy ul. Bagatela. Stwierdzono, że kierownik Biura Ogłoszeń i Reklam Delegatury, Bolesław Kasztelnicz, do spółki z akwizytorem, Eugeniuszem Multańskim, sprzeniewierzył pieniądze, otrzymywane z inkasa za należne spółdzielni ogłoszenia. M. in. spółnicy zainkasowali w firmie Barcikowski w

Warszawie 25 tys. zł., z których przepuścili w ciągu jednego dnia 20 tys. zł. resztę zaś zatrzymali Multański za zgodą Kasztelnicza dla siebie. Następnie zainkasowali dla siebie dwie sumki: 80.000 w firmie „Baltona” i 10.000 w firmie „Bałtyk” na Wybrzeżu, które następnie wydali na libacje. Ponadto nie wyciczyli się Kasztelnicz z pieniędzy (60.000 zł.) otrzymanych w delegaturze łódzkiej „Prasy”, a Multański z 79 tys. zł. zainkasowanych w 9 różnych firmach. Globalne straty „Prasy” wynoszą ponad 250 tys. zł.

Nieuczciwych pracowników zatrzymano. Sprawa ich będzie skierowana do sądu doraźnego. (lg)

Hakatysta

przed Sądem

Znany na Śląsku w okresie okupacji pierwszy zastępca osławianego gauleitera Brachta — nadprezydent Górnego Śląska Hans Karol Faust, stanął w najbliższym czasie przed Sądem Okręgowym w Katowicach.

Faust brał udział w akcji germanizacji Śląska, wydając szereg zarządzeń mających na celu przesiedlanie ludności polskiej.

Czy Hitler żyje?...

Sensacyjne oświadczenie Baumgarta

lotnika z kwatery »führera«

Baumgart ma lat około 35. Mówi wy-różnie, spokojnym głosem.

Przewodniczący Sądu odczytuje akt oskarżenia i uzasadnienie. Oskarżenie zarzuca Baumgartowi przynależność do SS i działanie na szkodę ludności polskiej. Usadnienie mówi o poszlakach, wskazujących na to, że Baum-



Baumgart

gart był członkiem załogi Oświęcimia i znecał się nad więźniami.

„TO INNY BAUMGART!”

Baumgart zarzutem tym stanowczo zaprzecza. Stwierdza, że nie był nigdy członkiem załogi Oświęcimia. Oświadczając, że prawdopodobnie był tam inny Baumgart.

Oskarżony zaprzecza również swojej przynależności do SS. Opowiada, że przynależność do tego, ale uczynił to pod przymusem. Sierżant aliancki, który go badał, wymusił na nim to zeznanie.

— Byłem tylko lotnikiem frontowym — powiedział Baumgart.

Baumgart mówi teraz o zamachu na Hitlera, dokonanym przez organizację „Freies Deutschland” (wolne Niemcy), której był członkiem. Po niedanym

zamachu aresztowano go. Pozwolono mu jednak zrehabilitować się. Chylące się ku upadkowi Niemcy potrzebowali wtedy lotników. Przydzielono go do kwatery Hitlera.

NIE WIERZY W ŚMIERĆ HITLERA

W końcu kwietnia 1945 r. otrzymał rozkaz przewiezienia wysokich dostojników hitlerowskich do Danii. Do samolotu wsiadło kilka osób. Wśród nich Baumgart rozpoznał Hitlera i Ewę Braun. Obok Baumgarta usiadł nieznany mu cywil, który wyciągnął pistolet i podczas całego lotu trzymał go stale na wierzchu. Rankiem 29-go kwietnia 1945 r. samolot wylądował w Danii, w odległości 70 km. od rzeki Eiter.

Hitler podziękował Baumgartowi, uściślił mu rękę i wręczył czek na 20 tys. marek. Czeku tego oskarżony nie zdążył zrealizować.

Zapytany, czy wierzy w śmierć Hitlera, Baumgart oświadczył, że nie wierzy. Słyszał wprawdzie takie pogłoski, ale jego zdaniem, są one nieprawdziwe.

Po rozpatrzeniu materiału dowodowego obrońca Baumgarta, mec. Krasnodębski składa wniosek o zwolnienie się do Najwyższego Trybunału Narodowego, celem stwierdzenia, czy Baumgart był członkiem załogi oświęcimskiej.

Sąd przychylił się do wniosku obrońcy i zarządza przerwę w rozprawie. (cz)

400 gramów chleba miesięcznie

wyznaczał Rupprecht ludziom w ghetcie

Toczy się w Wydziale Specjalnym Sądu Okręgowego w Warszawie proces Hermana Rupprechta, Kreishauptmanna na teren powiatów warszawskiego i radzyńskiego, ma się ku końcowi. Na rozprawie w dniu 17 b. m. zeznawał dalej świadkowie i powołany z Żydowskiego Instytutu Historycznego mgr. H. Wasser, jako biegły.

Opowiadał o utworzeniu gett w powiatach warszawskim oraz radzyńskim i udziale Rupprechta w masowych mordach. Getta powstały z zarządzeń Kreishauptmanna. Jeszcze

przed ich likwidacją Rupprecht wydawał zarządzenia, które dziesiątkowały ludność żydowską. W ghetcie w Falenicy miesięczne przydziały na jednego człowieka wynosiły 400 gramów chleba, 200 gramów cukru, kilka deko mydła i marelady.

Ludzie puchli z głodu, chorowali na tyfus i krwawą biegunkę. Podczas inspekcji getta Rupprecht był bardzo zadowolony z dużej śmiertelności i mówił, że wkrótce wszyscy umrą.

Ogłoszenie wyroku spodziewane jest w piątek 19 b. m. (cz)

Samietniki Hansa Franka.

W opracowaniu A. Placzekowskiego

PLAN POWSTANIA

Zarówno sukcesy Armii Radzieckiej, jak i wyczekiwana oddawna akcja inwazyjna na zachodzie, która obecnie „wisiała” już w powietrzu — stwarzały istotnie czas najpóźniejszy do intensywnego wysiłku zbrojnego. Jest rzeczą zrozumiałą, że aby wysiłek ten mógł zakończyć się pełnym sukcesem, należało go zsynchronizować z działalnością zbrojną alian-tów, a przede wszystkim — z frontem wschodnim, który przesunął się szybko na zachód, stanowiąc naturalne oparcie dla polskiej akcji wojskowej.

(Dalszy ciąg konferencji w „Pokoju Zielonym” na Wawelu. Temat: sytuacja wojskowa i bezpieczeństwa w „GG”).

Kraków, 8 maja, 1944 r.

GEN. SS I POLICJI, KOPPE:

„Jeśli w Warszawie i Krakowie nie opanowaliby się sytuacji w związku z ewentualnym powstaniem w ciągu 5 a najwyżej 6 dni, to także ci Polacy, którzy chcieliby przeczekać, pójdą z powstańcami.

W Galiacji sytuacja wygląda nieco lepiej, choć i tam są liczne ukraińskie bandy nacjonalistyczne. Na ogół stoja z bronią u nogi. Ruszają się trochę jedynie w okolicy Kamionka.

W Warszawie, tej metropolii spisku, mamy zbyt mało sił do dyspozycji. Można by rzucić myśl, czy nie należy wyciągnąć, póki pora, Niemców z tej jaskini zauroczy. Gros ludności warszawskiej sprzyja absolutnie wysiłkom ruchu oporu i czeka tylko, żeby coś się stało...”

ZASTĘPCA GUB. GEN. DR. BUEHLER.

„Stoimy wobec faktu, że po raz pierwszy całe powiaty opanowane są

przez bandy i że praca administracji staje się na wielkich obszarach wręcz niemożliwa. PO RAZ PIERWSZY NIEMIECKI URZĄD KOMISARZA ZIEMSKIEGO W DYSTRYKcie LUBELSKIM WYCOFAŁ SIĘ OFICJALNIE, PONIEWAŻ DŁUŻSZE POZOSTAWIANIE TAM BYŁO DLA NIEMCÓW NIEMOŻLIWE...”

Od 2-ich miesięcy nie organizuje się z tych terenów żadnych wielkich dostaw gospodarczych”.

GUB. FRANK:

„Czy rzeczywiście istnieje poważny plan powstania?”

SS-OBERFUEHRER BIERKAMP:

„Mam konkretne podstawy do twierdzenia, że istnieje plan powstania według zasad sztabu generalnego. Meldunki wskazują na to, że plan powstania łączy się ściśle z inwazją. Co do tego, czy powstanie pozostaje również w związku z t. zw. letnią inwazją bolszewików, meldunki są różne. Niektóre przewidują, że Polacy uderzą w tym samym momencie, gdy rozpocznie się inwazja. Według innych meldunków — komuniści pragną zająć, aż inwazja rozwinie się na dobre”.

GUB. FRANK:

„Do Londynu, zgodnie z nagłymi meldunkami radiotelegraficznymi, przybył z Warszawy na ostateczne rozmowy kierownicy tajnych przygotowań powstańców. Niestety, o treści tych rozmów niczego nie udało się dowieść”.

Zarówno wypowiedzi Franka, jak i Bierkampa świadczą, że Niemcy w Polsce znajdowali się na wulkanie. Społeczeństwo było dojrzałe do walki. A jednocześnie szalał terror, nadal odbywały się egzekucje publiczne i tajne, organizowano oblavy na niewolników (aby odciałyć teren), raz po raz „nakrywano” kasy wojskowe, składy broni i amunicji, osłabiano potencjał bojowy wojsk krajowych. Frank zaczął montować „Polską Ligę Antybolszewicką”, starając się zwerbować dla niej najwyższe w kraju autorytety.

„SITUACJA NAD WYRAZ KŁOPOTLIWA”

Zarówno sytuacja ogólna jak i zdwojenie aktywności polskiego ruchu oporu napawały okupantów przerażeniem. Konferencje na temat bezpieczeństwa „GG” odbywały się coraz częściej.

Kraków, 12 maja 1944 r.

Konferencja u Gubernatora Gen. z udziałem szefów policji i wszystkich gubernatorów dystryktowych.

GUB. KUNDT:

„Zgodnie z meldunkami SS i Polzeiführera Koppe’go, wykryto plany, z których wynika, że mniej więcej w POŁOWIE MAJA trzeba oczekiwać w związku z inwazją ewentualnego ruchu powstańczego, do którego, oczywiście, musimy się w jakiś sposób przygotować. Wobec jednak małej ilości sił policji i Wehrmachtu, prawie, że NIE BĘDZIEMY MOGLI OBRONIĆ SIĘ PRZED PARTYZANTAMI. W związku z rozwojem sytuacji politycz-

nej i bezpieczeństwa — ujęcie sił roboczych na wywóz do Rzeszy, pomimo największych wysiłków, jest niestety trudne. Liczbę 15-u tysięcy ludzi, którą miał dostarczyć dystrykt radomski, UDAŁO SIĘ ZREALIZOWAĆ TYLKO W 46 PROC. „Sonderdienstkommando” stało się prawie, że NIEZDOLNE DO AKCJI. O dobrowolnym zgłaszaniu się na roboty, nie może być mowy. Jest to zrozumiałe. Robotnicy, wobec panujących teraz stosunków, nie chcą pozostawiać rodzin...”

GUB. FISCHER:

„Chciałbym złożyć krótkie sprawozdanie z sytuacji bezpieczeństwa w dystrykcie warszawskim i w m. Warszawie. Jeśli idzie o teren, sytuacja jest JESZCZE w pewnym stopniu zadawalająca, natomiast W SAMEJ WARSZAWIE — tak, jak i przed tem — NAD WYRAZ KŁOPOTLIWA...”

GUB. FRANK:

„Warszawa, nawet jeszcze w okresie spokojnym, była centralą przebiegów. Leży to w charakterze milionowego miasta. Przede wszystkim trzeba jednak znaleźć drogę, aby całkowicie usunąć z miasta Niemców, którzy są tam zbędni”.

GUB. WAENDLER:

„Melduję, że SITUACJA W DYSTRYKcie LUBELSKIM JEST NAD WYRAZ NAPIĘTA. W południowej zwłaszcza części pow. hrubieszowskiego RUCH POWSTAŃCZY WYRAŹNIE PANUJE...”

GEN. KOPPE:

„Tak jest. Trzeba stwierdzić, że we wszystkich dziedzinach ruchu oporu, a zwłaszcza — wśród band, aktywność doszła do rozmiarów najwyższych”.

Społeczeństwo polskie w kraju, pod okupacją, pozbawione możliwości kontrolowania „polityków” londyńskich, usiłowało jednak, pomimo wszystko, skończyć z biernością wobec okupanta i zerwać się do walki. Nastroje bojowe rosły. Partyzantka AK-owska, uruchamiana raczej tylko eksperymentalnie i bardzo powoli, nie wyzwała dostatecznie pragnienia walki, nurtującego dostatecznie społeczeństwo od dawna. Prawdziwą walkę prowadziły przeważnie siły zbrojne lewicy społecznej.

Jest bardzo charakterystyczne dla ówczesnych polskich nastrojów krajowych, że sukcesy AL-u witano z entuzjazmem, przypuszczając, że należy je zawiązać partyzantce AK. Oddziały Armii Ludowej, występujące od dłuższego już czasu na najróżniejszych terenach GG, a zwłaszcza — w Lubelszczyźnie, wkrótce, na tym właśnie terenie, uniemożliwiły Niemcom w ogóle wykonywanie okupacji.

Organizując na wielką skalę partyzantkę w terenie, a zwłaszcza paralizując transport, Dowództwo AL oraz czołowi działacze podziemnej KPN, z całą ostrożnością podchodzili do kwestii powstania, zwłaszcza w takim obiekcie jak stolica. Powstanie w stolicy uzależniali od dalszego rozwoju ofensywy i porozumienia z Armią Czerwoną — „aż inwazja rozwinie się na dobre”, wg cytowanej przez nas oceny gen. Bierkampa.

(C. d. n.)

Termin rejestracji rzemiosła

na terenie woj. olsztyńskiego
upływa ostatecznie jutro

Przeprowadzana obecnie w nasilonym tempie akcja rejestracyjna rzemiosła zostanie, jak wiadomo, nieodwołalnie zakończona już jutro, 20 grudnia.

Akcja podjęta na terenie całego kraju ma dla rzemiosła polskiego bardzo doniosłe znaczenie.

Oto rejestracja ta, czyli zawiadomienie o prowadzeniu rzemiosła pozwoli m.in. na wyeliminowanie elementów niewykwalifikowanych, ludzi w rzemiosle przypadkowych.

W warunkach powojennych jest to dobrze zrozumiała konieczność, gdyż istotnie czas już jest skończyć z „fuszerką” robotą, z nielegalnym prowadzeniem zakładów rzemieślniczych, z nieplaceniem przez tych nieuczciwych pseudorzemiosłników podatków itp.

Czas, by prawdziwy wykwalifikowany przedstawiciel rzemiosła wie dział, że jego uczciwa i solidna praca znajduje coraz więcej uznania w społeczeństwie.

ULGI

Należy podkreślić, że Min. Przemysłu i Handlu przyznało rzemiosłu naszego województwa 40 proc. ulgi od opłat, ponadto w ramach tej akcji udzielane są dalsze ulgi pewnym kategoriom warsztatów, jak np. warsztatom i zajeciom budowlanym i wytwórniam płyt bu-

dowlano - izolacyjnych - 30 proc. W myśl wskazówek Ministerstwa do tej grupy należą betoniarze, stolarze, dekarze, szklarze budowlani, malarze, budowniczowie, murarze, cieśle, stolarze budowlani, brukarze, sztukatorzy, instalatorzy kanalizacyjnych, wodociągów, gazowi i ogrzewniczy, oraz blacharze dachowi, zdurni, układacze płyt i asfaliści.

Takie same ulgi 30 proc. przysługują wytwórniam lodów, warsztatom wędliniarskim i piekarniom, o ile część ich obrotu w roku bieżącym stanowiły artykuły wydawane przez nie za karty zaopatrzenia.

W zależności od obrotów z czerwca r.b. ulga ta rozciągnięta zostaje i na niektóre wytwórnie konfekcyjne.

NA RATY

Informowaliśmy się u czynników miarodajnych o terminach wnoszenia opłat i dowiedzieliśmy się, że opłata rejestracyjna, wynosząca kwotę ponad 100 tys. zł może być opłacana w trzech ratach, przy czym opłata pierwszej raty musi być

wpłacona do dn. 20 bm w wysokości nie mniejszej niż 100 tys. zł, zaś po została kwota w dwu kolejnych ratach miesięcznych do 20 stycznia i 20 lutego 1948 r.

Izba Rzemieślnicza w Olsztynie ponadto zawiadomiła nas, że upływający 20 bm termin rejestracji nie będzie prolongowany i warsztatom w tym terminie niezarejestrowanym grożą sankcje karne.

Jak zaznaczyliśmy na wstępie, w dniach ostatnich ilość zgłaszających zwiększyła się znacznie i obecnie wszyscy opieszali śpieszą wykonać swój obowiązek.

Rzemiosło polskie ustala normy prawne swego istnienia i wstępuje na drogę dalszego pięknego rozwoju. (za)

Ile placimy podatku dochodowego i obrotowego

Z zestawień dokonanych przez ekspozyturę Izby Przemysłowo-Handlowej w Olsztynie wynika, że od pewnego czasu daje się zauważyć stały i w dodatku pokazywany wzrost wpłat z tytułu podatku obrotowego i dochodowego.

O ile w kwartale pierwszym r.b. podatek obrotowy wprowadził do kas skarbowych 125 mln zł, to w kwartale II podatek ten przyniósł ponad 22,5 milionów zł, natomiast w III kwartale dał przysłużyć dwukrotnie więcej bo 50,6 milionów zł.

Podobnie szybki wzrost wykazuje również i podatek dochodowy, który z 9 milionów w kwartale I-m osiąga prawie 20 milionów zł, w kwartale II-m, a przeszło 41 milionów w kwartale III-m.

Zwiększone wpływy podatkowe tłumaczy się zwiększającym się kręgiem podatkowców, przez powstawanie nowych przedsiębiorstw i przez podleganie do świadczeń tych podatkowców, którzy dotychczas z różnych względów podatków nie płacili. Ponadto na powiększenie wpłat przyczyniają się zwiększone obroty i dochody, co z kolei świadczy o stałym, chociaż powolnym rozwoju i krzepnięciu naszego życia gospodarczego. (J)

Skarbowcy olsztyńscy otrzymali piękną bibliotekę

W dniu wczorajszym Zw. Zaw. Prac. Skarbowych w Olsztynie otrzymał z Zarządu Głównego w Warszawie 250 książek, stanowiących jeden z czterech kompletów, ofiarowanych

Cześć pamięci poległym w walce o Nową Polskę

W dniu 12 bm o godz. 17.30 została zainicjowana pamiątka poległych w walce o Nową Polskę. Wzięli w niej udział członkowie Polskiej Partii Robotniczej, ob. Trzciński i ob. Kusior, którzy pełni funkcje gminnych pełnomocników ścigania podatku gruntowego.

W manifestacyjnym pogrzebie w dniu 17 bm. udział wzięli delegacje członków Polskiej Partii Robotniczej ze wszystkich powiatów województwa olsztyńskiego i Komitetu Województwa w Olsztynie oraz przedstawiciele władz państwowych i delegacje Polskiej Partii Socjalistycznej i Stronnictwa Ludowego.

Korespondencyjna szkoła PPR obejmie całe województwo i liczy 300 kursistów

Przedwczoraj pod przewodnictwem ob. Jadcza, kierownika Wydz. Propagandy KW PPR w Olsztynie odbyła się wojewódzka konferencja opiekunów kursów korespondencyjnych, za pośrednictwem których od szeregu miesięcy aktywnie partyjny nasz województwa zdobywa i pogłębia wyszkolenie.

Szkoła Centralna PPR systemem kursów korespondencyjnych objęła teren naszego województwa i liczy około 300 kursistów, rekrutujących się z członków komitetów powiatowych PPR.

Materiał naukowy pierwszego trymestru tego kursu, obejmującego naukę o Polsce współczesnej, dzieje ojczyzny i historię polskiego ruchu robotniczego, będzie tematem egzaminu, który wyznaczony został na dzień 11 stycznia przyszłego roku.

Kursiści Szkoły Centralnej PPR za pośrednictwem swych powiatowych opiekunów otrzymują odpowiednią literaturę i skrypta nowych wykładów w zależności od stopnia Crippsa.

oceny składanych przez nich wypracowań piśmiennych.

Niestety, nie we wszystkich powiatach naszego województwa należycie doceniać się znaczenie tego rodzaju akcji szkoleniowej.

Nie mniej jednak akcja szkoleniowa trwa i rokuje poważny procent pomyślnych wyników egzaminu. (jd)

Z ostatniej chwili

50 tys. funtów szterlingów wynosi roczna pensja ks. Elżbiety

TELEFONUJĄ NAM:

LONDYN. — Po dłuższej debacie Izba Gmin uchwaliła listę cywilną ks. Elżbiety i Filipa ks. Edynburga w wysokości 50 tysięcy funtów szterlingów rocznie.

Taką sumę przewidywał projekt rządowy, popierany wobec Izby przez premiera Attlee i min. Handlu wykładów w zależności od stopnia Crippsa.

Statut spłat gazowni miejskiej w Olsztynie

Zgodnie z wymaganiami dekretu, mówiącym o finansach komunalnych, MRN uchwaliła statut opłat Gazowni Miejskiej m. Olsztyna. No wouchwalony statut przewiduje opłaty np. za przyjęcie instalacji gazowej, przeprowadzenie prób instalacji rozpatrzenie projektu urządzenia gazowego po 1000 zł. za każdą z wymierzonych czynności.

Natomiast za naprawy urządzeń gazowych, jak czyszczenie palników, regulację i dusz przy kuchenkach lub doładowanie kotłowni, regulacji pieców, opłaty będą kalkulowane w zależności od włożonej pracy, kosztów materiałów, transportu, kosztów ad-

ministracyjnych i nadzoru technicznego.

W myśl statutu opłat za gaz konsumenci będą płacić po 6 zł za każdy metr sześcienny, zaś przy cenach cenach w szeregach gazem 2 zł za metr sześcienny.

Statut opłat uśa'a ceny na koks, który ma kosztować w gazowni 2.500 zł za tonę gąurku grubego, 2.300 zł gatunku średniego oraz 1.800 zł za tonę koku drobnego.

Nowy cennik opłat obowiązuje już od 1 listopada r.b., a wszelkie poprzednie zobowiązania w przedmiocie opłat za gaz tracą swą moc obowiązującą. (J)

Młodzież szkolna

w akcji przeciwgruźliczej

Młodzież szkolna na terenie całego województwa bierze czynny udział w zbiórkach i kwesach na rzecz akcji przeciwgruźliczej.

W poszczególnych szkołach zorganizowane są prelekcje i akademie, a uczniowie piszą wypracowania na temat gruźlicy. Najlepsze wypracowania zostaną wyeliminowane przez komitety powiatowe i przesłane do komitetu wojewódzkiego, gdzie nastąpi jeszcze jedna eliminacja wypracowań, a e już z terenu całego województwa i nagrodzenie najlepszych. (ni)

DRZEWO MAZURSKIE przyczynia się do rozbudowy naszych kopalń węgla

Jakim dobrodziejstwem dla Polski jest węgiel — wiedzą o tym wszyscy. Nie wszyscy natomiast wiedzą, że, aby węgiel wydobyć, potrzeba nie tylko pracy ludzkiej i szeregu urządzeń technicznych, ale również... drzewa.

Drzewo używane do stęplowania korytarzy w kopalniach i do budowy szynów pośrednio więc służy

do wydobywania „czarnych diamentów”.

Przy zwiększonym stanie posiadania naszych kopalń i wciąż wzrastającej produkcji zapotrzebowanie przemysłu węglowego na drzewo jest duże.

Lasy Państwowe okręgu olsztyńskiego dostarczają kopalniom dość duże ilości t.zw. kopalniaków, których eksploatacja z każdym rokiem wzrasta.

I tak, na rok 1948 przewidziane jest dostarczenie naszym kopalniom 84.079 m³ kopalniaków. (mag)

Nowa partia 1200 książek ofiarowana świetlicom żołnierskim przez PZWS w Olsztynie

Z satysfakcją notujemy wszystkie ważniejsze osiągnięcia tegorocznej akcji gwiazdkowej, realizowanej przez terenowe placówki TPZ w naszym województwie.

Według uzyskanych informacji Delegatura Państw. Zakładów Wydawniczych Szkolnych w Olsztynie zadeklarowała przekazanie Zarządowi Miejskiego Oddziału TPZ w Olsztynie 1200 książek do bibliotek w świetlicach żołnierskich m. Olsztyna.

Wyboru książek z bogatego katalogu PZWS dokonał wydział polityczno-wychowawczy dowództwa olsztyńskiego garnizonu W.P.

W związku z tym nasi żołnierze obok dzieł beletrystycznych w dużym stopniu korzystają będą mogli z podręczników szkolnych i wydawnictw popularno - naukowych.

Ponieważ śladem piśmiennego wycieczki samorządu uczniowskiego Państwowego Gimnazjum i Liceum Komunikacyjnego, który, jak już dono-

siliśmy, ofiarował biblioteczki dla jednej ze świetlic żołnierskich, niewątpliwie pójdzie młodzież innych szóstół średnich, informujemy, że w sprawach akcji gwiazdkowej dla żołnierzy pośredniczy mjr rez. Borowski, prezes Miejskiego Oddz. TPZ w Olsztynie, plac Wolności — Ratusz II p. pok. Nr 92. (jd)

Żyła odczytowej

5 miliardów lat

Wykład dr. Passendorfera

W ub. niedzielę w auli gimnazjum miejskiego w Olsztynie dziekan wydziału przyrodniczego Uniwersytetu Kopernika w Toruniu prof. dr. Edward Passendorfer wygłosił interesujący wykład na temat „Wieków ziemi”.

Zagadnienie czasu w dziejach naszej planety z dawien dawna absorbowoło zawsze myśl ludzką. Dopiero przed 140 laty udało się uczonym podzielić dzieje ziemi na ery i okresy na podstawie warstw skał i skamieniałości zwierzęcych.

Na podstawie stałego posuwania się woda podziemia w górę rzeki obliczono, że od ustąpienia lodowca na tamtej półkuli upłynęło 30.000 lat. Dokładne badania i obliczenia mówią wstęgowych na terenie Szwecji wykazały, że obszar Bałtyku został uwołniony od lodowca skorupy przed 20.000 lat.

Przyczyną zlodowaceń dopatrzono się w zmianach promieniowania słonecznego. Na podstawie danych astronomicznych czas trwania epoki lodowcowej ustalono na 650 tysięcy lat. Przewrót w obliczeniu wieku ziemi wywołała metoda promieniotwórczości. Polega ona na określeniu czasu rozpadu ciał promieniotwórczych. Metoda ta pozwoliła określić wiek ziemi na 5 miliardów lat. Mimo tak podeszłego wieku naszej planety, czeka ją jeszcze bardzo długi żywot.

Wykład powyższy, z cyklu „Wykłady powszechnych”, organizowany był staraniem Uniwersytetu Kopernika i Instytutu Mazurskiego. Następne wykłady odbędą się po świętach.

Choinki po 120 zł dla świata pracy sprzedaje w trzech punktach Olsztyna spółdzielnia „Las”

Symbolem święta Bożego Narodzenia jest choinka.

W roku bieżącym, tak jak i w ubiegłym, ażeby zapobiec niszczeniu lasów przez niepowołane ku temu czynniki na terenie całego polski akcja wyrębu i sprzedaży choinek spoczywa w rękach spółdzielni „Las”. Jak się dowiadujemy, olsztyński oddział tej spółdzielni rozpoczyna sprzedaż choinek już z dniem dzisiejszym.

Sprzedaż prowadzona jest w trzech punktach, a mianowicie: w składach głównych spółdzielni przy ul. Fabrycznej 2, w sklepie spółdzielni przy ul. Partyzantów i na targowisku miejskim oraz, jeżeli rozprzedaż za wynagrodzeniem (10 proc. prowizji) zajmie się harcerze czwartym punktem sprzedaży będzie Stacja Harcerska nad Jez. Długim.

Cena choinki bez względu na jej wielkość wynosi w sprzedaży detalicznej 150 zł, dla członków związków zawodowych — 120 zł. Należy zaznaczyć, że jest to cena niższa od obowiązującej, która wynosi 180 zł. Należy to tłumaczyć bliskością lasów, a tym samym małym kosztem transportu. Olsztyn spracowa choinki z nadleśnictwa Kudyby, oddalonego zaledwie o 10 km. (z)

Czy pamiętasz o GWIAZDCE dla INWALIDY WOJENNEGO WOJSKA POLSKIEGO

W związku z naszą notatką, poruszającą sprawę braku posterunku MO na Kolonii Mazurskiej, Komenda Wojew. wyjaśnia, że wszelkie usiłowania utworzenia w tej dziedzinie placówki MO rozbiły się o brak lokalu. (o.)

NIEBEZPIECZNA ZABAWA

Przy ul. I Maja pomiędzy ul. Partyzan-

Dzień Olsztyna

KONFERENCJA DYREKTORÓW

W dniach 19 i 20 bm. t. zn. dziś i jutro, odbędzie się w Olsztynie dwudniowa konferencja dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących z terenu całego okręgu szkolnego. W ramach konferencji, poza innymi aktualnymi zagadnieniami, omówiona będzie sprawa wyceny młodzieży w 3-letni Plan Odbudowy. (ni)

M. O. NIE MA LOKALU

W związku z naszą notatką, poruszającą sprawę braku posterunku MO na Kolonii Mazurskiej, Komenda Wojew. wyjaśnia, że wszelkie usiłowania utworzenia w tej dziedzinie placówki MO rozbiły się o brak lokalu. (o.)

NIEBEZPIECZNA ZABAWA

Przy ul. I Maja pomiędzy ul. Partyzan-

tów i Linki jest pagórek, z którego saneczkują dzieci, przy czym sanki z impetem przebiegają chodnikiem i wjeżdżają na zewnątrz. Na ulicy jest duży ruch samochodowy i o wypadek nie trudno.

Przeszliśmy rodziną (per.)

CIEMNO, ŻEBY BYŁO JASNO

W dniach 18, 19, 20 i 21 bm. zostaje wyłączone światło elektryczne na ulicach Partyzantów, al. Stalina, Pienińskiego, pl. Wolności. Wyłączone zostanie tylko oświetlenie uliczne.

Czterodniowa ciemność w śródmieściu spowodowana jest robotami przy zakładaniu nowej instalacji elektrycznej światła.

MOŻE JEDNAK

Prace nad budową linii trolejbusowej do Kortowa postępują rażno naprzód. Zwawo

uwijają się robotnicy przy kopaniu dołów pod szynami, jest bowiem obawa zamazania śladów. Słupy wykopano już do końca, a nowe miedziane liny rozciągane są wzdłuż Al. Warszawskiej. (j)

Mimo to kortowia nie dość pesymistycznie oceniają możliwość ukończenia budowy w tym roku. Kto wie, a może... (j.)

RUCH NA POCCZIE

Okres przedświąteczny zwykle cechuje wzmożone nasilenie ruchu pocztowego. Każdego przypomniał sobie różne „nie” sprawy i usiłuje je załatwić dopiero w ostatnich dniach. Powstała z tej racji kolejka przed okienkami, urzędnicy są zaważeni robotą, psu e się dużo krwi i nerwów, a można tego uniknąć przez wcześniejsze nadanie świętecznych przesyłek pocztowych. (j)

ROLA SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO W POLSCE WSPÓŁCZESNEJ

Wentylowany na ostatniej konferencji przewodniczących pow. rad narodowych i starostów problem współpracy organów administracyjnych z organami samorządu terytorialnego naświetlił od strony ustawowych uprawnień samorządu dyr. Biura Prezydenckiego OWRN ob. Górnik. Referat ten zamieszcza my w streszczeniu.

DWA FILARY PAŃSTWA

Podział administracyjny Państwa idzie, jak wiadomo, w dwu równoległych kierunkach — po linii rządowej i samorządowej. Pierwszą tworzą urzędy wojewódzkie, starostwa i zarządy gminne, drugi — rady narodowe, wojewódzkie, powiatowe i gminne. Pierwszy trzon podporządkowany jest Min. Adm. Publ., drugi — Radzie Państwa.

Organami wykonawczymi kolegów rad narodowych są na szczeblu wojewódzkim wydziały wojewódzkie, którym przewodniczą wojewodowie, na szczeblu powiatowym — powiatowe wydziały, którym przewodniczą starostowie, na szczeblu gminnym — zarządy gmin, którym przewodniczą radni gminni.

Wym — wydz. powiatowe ze starostami w charakterze przewodniczącymi i na szczeblu gminnym — zarządy gmin miejskich i wiejskich.

ROLA SAMORZĄDU

Rola zorganizowanego w ten sposób czynnika społecznego jest przedstawieniem się mechanizacji aparatu urzędniczego i dostosowanie jego systemu pracy do potrzeb obywateli. Stąd wypływa konsekwentnie następane zadanie samorządu, które polega na wciąganiu obywateli do współpracy w rozwiązywaniu ważkich zagadnień państwowych i wychowywaniu ich w poczucie swych praw i obowiązków społecznych, słowem na urobienie nowego typu obywatela, świadomego swych obowiązków wobec Państwa, współtwórcy nowej rzeczywistości polskiej.

Stanowiąc niejako przeciwwagę biurokracyzmu i bezduśnej rutyny, nie są rady narodowe w żadnym wypadku ani przeciwieństwem, ani

sui generis duplikatem władz państwowych, ani wreszcie czynnikiem, mogącym podważać ich autorytet — są one równoważnikiem społecznym, powołanym do współpracy z władzami, do prostowania i pogłębiania ich działalności na wszystkich odcinkach pracy.

Jako wyraz woli społeczeństwa, skupiają one w swych ogniskach wszystkie elementy świata pracy. W przeciwieństwie do systemu przedrewolucyjnego nie są rady narodowe tworem pomocniczym, kontrolowanym przez administrację państwową, lecz wręcz przeciwnie, stanowią one organy pobierające uchwały, zarządzające i kontrolujące.

ZAKRES DZIAŁALNOŚCI RAD

Rola, jaką spełniają rady narodowe, czyni z nich organ zarówno państwowy, uprawniony do kontroli całej administracji rządowej, jak i samorządowy, posiadający prawo samostanowienia w sprawach lokalnych.

Działalność samorządu terytorialnego powinna w pierwszym rzędzie obejmować zagadnienie gospodarcze swego terenu, sprawy kul-

turalno - oświatowe, opieki społecznej, rozwoju i popierania rolnictwa, walki z drożyzną i zagospodarowania ziem odzyskanych. We wszystkich tych kierunkach rady narodowe winny wykazywać jak najdalej idące zainteresowanie i maksimum inicjatywy twórczej.

Trudno wyliczyć wszystkie zagadnienia, wchodzące w orbitę działalności rad narodowych. Jest ich tak wiele i są one tak rozmaite, że dekret listopadowy ogranicza się jedynie do wskazania, jakie sprawy wyłączone są spod ich kompetencji. Należy zatem przyjąć, że wszystkie inne dziedziny życia publicznego winny wejść w zakres działalności rad.

Zadanie to może być spełnione jedynie w wypadku wyposażenia rad w odpowiednie kompetencje.

Jest wiele rad, które nie rozumieją i nie doceniają tych kompetencji i dlatego nie mogą wejść na wszystkie tory swojej działalności.

Ustawa z dn. 11 września 1944 r., jak to już było wyżej, spracowała kompetencje do trzech zasadniczych uprawnień: planowania, uchwalania i kontroli.

DALSZE KONKLUZJE

Powyższe uprawnienia, powiązane ze sobą logicznie, zamykają całość zagadnień administracyjnych.

Rozpatrując je każde z osobna, referent dochodzi do wniosku o ich celowości i zgodności z założeniami ustawodawcy i interesami zarówno państwowymi, jak i regionalnymi. Stwarzają one ponadto prawie wyraźny moment nadodrębności rad w stosunku do administracji rządowej.

Zapewniona ustawami władza rad narodowych na odcinku uchwałodawczym łącznie z zapowiedzią oddania radom na pewnych odcinkach władzy ustawodawczej stanowi poważne osiągnięcie nowego ustroju. Daje ona możliwość sankcjonowania od strony prawnej aktów, dotyczących ustawowej działalności rady.

KOMPETENCJE

„NIEMAL NIEOGRODZONE”

Ten ostatni moment jest wynikiem powierzenia samorządowi ważnych zadań państwowych. Uprawnienia rad narodowych w zakresie kontroli są wyrazem wiary, jaką na nie przełożono.

Kontroli rady podlega całokształt życia publicznego na jej terenie. Kompetencje rad na tym odcinku są, jak to stwierdził Prezydent Rzplitej, — niemal nieograniczone.

Uprawnienia rad narodowych nie kończą się na omówionych już trzech zasadniczych kierunkach. Dekret z dn. 22 VIII.44 daje im szeroki wpływ na obsadę stanowisk naczelnych w urzędach administracji ogólnej i II instancji i nakłada na naczelników tych urzędów obowiązki składania właściwym radom sprawozdań. Dekret ten w art. 10 podporządkowuje wojewodów i starostów, a to w sprawach wchodzących w zakres kompetencji samorządu terytorialnego, — decyzjom właściwych rad narodowych.

Końcowe ustępy referatu ob. Górnik zawierają szereg uwag na temat zharmonizowania współpracy czynnika samorządowego z czynnikiem administracyjnym, które to uwagi wyrażają osobnego omówienia.

Streszczenie referatu ob. Fel'sie wicza, naświetlającego to samo zagadnienie ze stanowiska władz wojewódzkich, podamy w najbliższym numerze naszego pisma. (j)

1,5 miliona m³ drewna dadzą nasze lasy w roku przyszłym

Organizacja i właściwe przeprowadzenie transportu drewna posiada pierwszorzędne znaczenie w eksploatacji i zbycie lasów, przyczyniając się do rozwoju całokształtu przemysłu drzewnego, który na terenie woj. olsztyńskiego stanowi poważny odcinek naszego życia gospodarczego.

Transport, którego organizację rozpoczęto już w 1945 r. opierał się w swej pierwszej fazie rozwojowej na sile pociągowej koni. Zważywszy na niski podówczas stan pogłowia koniowego, który osiągnął w 1946 r. zaledwie 20 proc. stanu przedwojennego, nie można było liczyć na znaczne wyniki pracy Oddziału Transportowego DLP w Olsztynie.

Obecnie Lasy Państwowe rozporządzają taborem mechanicznym środków transportowych, który się składa z 27 jednostek czynnych i 10 nieczynnych, będących w remoncie lub ułomnych z powodu braku odpowiednich części zamiennych.

129 PROC. PLANU

Podczas gdy na rok 45/46 prelimitowano do wywozu 130 tys. m sześć. drewna, a plan wykonano w 129 proc., w 46/47 roku na 496 tys. m sześć. — wywieziono 443 tys. m sześć. (89 proc.). Procent osiągnięty

nie jest zadowalający, ale z drugiej strony, przy braku środków transportowych, ilość wywiezionego drewna wydatnie się zwiększyła, co można uważać za oznakę usprawnienia służby przewozowej.

A JEDNAK KONIE

W ub. roku gospodarczym najważniejszym czynnikiem przewozowym był transport koni, które wywoziły prawie trzy razy więcej, niż ciągniki i samochody.

Znamiennym zjawiskiem jest fakt, iż największe nasilenie wywozu r. b. przypadło na marzec w przeciwieństwie do sezonu poprzedniego, w którym na czoło wysunął się czerwiec.

Spadek wywozu drewna latem b. tłumaczy się brakiem pasz treściwych, a przez to mniejszym udziałem sily pociągowej koniowej w transporcie.

WYWIEZIEMY 1,5 MIL. M

Zamierzenia na rok przyszły daleko już odbiegają od wyników z lat poprzednich. Przyczynia się do tego zarówno wzrastająca eksploatacja lasów, jak i usprawnienie transportu, który zyskuje poważną silę pomocniczą wśród ludności wiejskiej, zamieszkującej przy terenach eksploatacyjnych. Doświadczając lat ubiegłych również wskazują na to, że plan, który przewiduje wywiezienie 1,5 miliona m sześć. drewna, jest całkiem realny i może być wykonany z dużym powodzeniem.

Wynik ten jest zadowalający, ale z drugiej strony, przy braku środków transportowych, ilość wywiezionego drewna wydatnie się zwiększyła, co można uważać za oznakę usprawnienia służby przewozowej.

Przyspieszone tempo akcji

W wyniku akcji skupu krów, dokonywanego przez Wydział Rolny „Spółem” pod kontrolą Zw. Sam. Chłopskiego, dostarczono dotychczas dla ludności rolnej naszego województwa ok. 1.300 sztuk.

Ceny na rynku kształtowały się od 30.000 zł. za jółwki do 56.000 zł. za krowy o wysokiej mleczności. Najlepsze sztuki nadchodzą z woj. warszawskiego, niestety w bardzo ograniczonej ilości z powodu równoległych zakupów dla powoźian i wojew. szczecińskiego.

Dobry materiał hodowlany otrzymujemy również z województwa białostockiego i lubelskiego i znacznie słabszy z krakowskiego.

Przygotowujemy ule

Wiele roślin nie wydałoby nasion i owoców bez pomocy owadów, które pośredniczą w zapylaniu kwiatów. Wśród owadów zapylających najważniejsze miejsce zajmują pszczoły.

Pszczoła, przelatując z kwiatka na kwiatek, na swych nóżkach przenosi pyłek. Wyłącznie przez owad zapylane są rzepak, konopnica, seradela, len, wrzeszcz drzewa owocowe. Pasieka w pobliżu sadu zapewni obfite owocowanie.

Pszczoły zbierają miód i pyłek w promieniu 2-5 kilometrów od ula o ile nie ma po drodze dużego zbiornika wody: rzeki lub jeziora.

Poza ogólnie znanymi źródłami miodu, jak lipa, akacja i gryka, które nadają nawet nazwę różnym gatunkom miodu, jest cały długi szereg roślin drobnych, krzewów i drzew, obficie dostarczających miód. Zimą kwitnącej leśniczyny pszczoły zbierają pyłek, z wiosennych przebiegnięć i kruszchu pierwszy miód, potem z kwiatów drzew owocowych, konopnicy, lucerny, bławatków, wyki, grochu, aż do wrzosów.

W małym ogrodzie też można hodować pszczoły, o ile w okolicy jest dość roślin miododajnych. Złosił

Nasza terpentyna

Przed niedawnym czasem uruchomiono na terenie naszego województwa 3 terpentyniarnie dotychczas nie rozwiniętych produkcji na szerszą skalę, a to z powodu trudności w zbycie terpentyny.

Brak odbiorców na miejscu zmusza producentów do szukania odbiorców w Polsce centralnej, co na potyką na pewne trudności ze względu na to, że firmy te nie są na tamtym terenie wprowadzone.

Przed Sądem stanął również Stanisław Rembiewski, który odpowiadał za namówienie wyżej wymienionych do kradzieży oraz za zajęcie się rozprzedażą skradzionych butów.

Po rozpatrzeniu sprawy Sąd skazał Myślak, Urbanowicz, Makowski i Nowickiego na trzy lata więzienia. Rembiewski skazany został na cztery lata więzienia oraz grzywnę w wysokości 10.000 zł (a)

Wojewódzki Wydział Odbudowy

Wojewódzki Wydział Odbudowy poszukuje administratorów domów państwowych.

Wymagane kwalifikacje: matura. Warunki do omówienia. Zgłoszenia osobiste w godzinach urzędowania w gmachu Ratusza — pokój Nr 72.

Za Wojewodę
Inż. St. Porczyński
Naczelnik Wydziału Odbudowy

Ogłoszenie

Okręgowe Biuro Rejestracyjne przy Izbie Rzemieślniczej w Olsztynie oraz referaty rejestracji przy powiatowych Cechach w ostatecznym terminie składania zawiadomień o prowadzeniu warsztatów rzemieślniczych

w dniu 20 grudnia 1947 r.

będą czynne do godz. 20-tej i aż do załatwienia wszystkich interwencji.

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004

2004